

CENA 2,00 zł

ISSN 1508-2539

L
I
S
T
O
P
A
D

Echo

LUBONIA

I OKOLIC

NR 20 (39/40)

24 STRONY

W NUMERZE:

MORDERCA ZABIŁ
DWA RAZY!

WESTERN CITY
W LUBONIU

DOKTOR LUBICZ
PRZYJECHAŁ
DO LUBONIA

ECHO NA EXPO
W HANOWERZE

TRANSLUB ZAKUPIŁ
AUTOBUS
TURYSTYCZNY

PRZEDSZKOLE
DROŻEJE

2000

STUDIO FOTO "EFEKT"



Sprzedaż aparatów
i filmów fotograficznych

Luboń
G.Sikorskiego
pawilon nr 5

pn. - pt. 9.30 - 18.30
sobota 9.30 - 13.00

**NOWA
USŁUGA**

Na terenie Lubonia
dojazd do klienta po
film GRATIS

telefon
810 37 10



KURSY KOMPUTEROWE dla początkujących

- ♦ jedna osoba przy komputerze
- ♦ cena 250 zł
- ♦ WINDOWS 98
- ♦ WORD 97
- ♦ EXCEL 97



telefony

810 36 88, 813 07 10



PAJO spółka z o.o.

OKNA I DRZWI
W TECHNOLOGII

deceuninck

- ♣ pełna gama wyrobów
- ♣ krótkie terminy realizacji
- ♣ fachowy montaż

CENY PROMOCYJNE !

ul. Sobieskiego 88 62-032 Luboń tel. 813 08 39



Produkcja i rozlewnia wód



**Zawsze
na Twoim stole**

WIRENKA

POLECA SWOJE PRODUKTY

na bazie naturalnej wody źródlanej:

- NAPOJE KOLOROWE W WIELU SMAKACH (GAZOWANE I NIEGAZOWANE)
- NATURALNĄ WODĘ ŹRÓDLANĄ (GAZOWANĄ I NIEGAZOWANĄ)

Wszystkie napoje w butelkach szklanych (1L, 0,33L) i plastikowych (1,5L).

Zakupów hurtowych można dokonywać osobiście w naszej siedzibie lub zamówić dostawę telefonicznie.
TRANSPORT GRATIS!



**20% ZNIŻKI PRZY ZAKUPIE
OPON ZIMOWYCH W LISTOPADZIE**

AUTORYZOWANY SERWIS OPON

POL-AGRD

62-031 LUBONŃ, UL. POWSTAŃCÓW WLKP. 48
TEL. (0-61) 813-12-46, 813-02-41



DEALER:

DEBICA

FIRESTONE

STOMIL OLSZTYŃ

MICHELIN

OFERUJE:

- OGUMIENIE
- PASKI KLINOWE **SPAX**
- AKUMULATORY **BOSCH** **EXIDE**

ZAPRASZAMY DO AUTORYZOWANEGO
SERWISU OGUMIENIA OSOBOWO-CIĘŻAROWEGO
GODZINY OTWARCIA: PN-PT 7-19, SOB. 7-13

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI



FIAT



Stanisław Nagórski & Synowie

USŁUGI WEDŁUG TECHNOLOGII FIAT'2000
BLACHARSTWO POWYPADKOWE



Łęczycza k/ Poznania, ul. Północna 33 i 28
tel./fax 81 06 583, tel. 81 06 760

PRZEDSZKOLAK DROŻEJE

Od 1 listopada zdrożał w Luboniu miesięczny pobyt dziecka w przedszkolu. Radni uchwalili nie tylko nowe stawki, ale także zmienili sposób rozliczania się przedszkoli z rodzicami. Według obowiązujących już ustaleń, miesięczna opłata (tzw. stała) za pobyt dziecka w przedszkolu wynosi 85 złotych. Do tej kwoty dolicza się 4,20 zł dziennie za wyżywienie. Nowością jest fakt, że opłata stała musi być uiszczona w całości, bez względu na to, przez ile dni w miesiącu dziecko było nieobecne w przedszkolu, a częściowy jej zwrot można uzyskać tylko wtedy, gdy maluch przebywał w szpitalu, lub uzyskał 2-tygodniowe zwolnienie lekarskie. Zwrot opłaty za wyżywienie przysługuje rodzicom w przypadku nieobecności dziecka w przedszkolu przez co najmniej dwa kolejne dni. Te zmiany, zdaniem radnych, mają wpłynąć na lepsze wykorzystanie miejsc przedszkolnych w mieście i wyeliminować tzw. "okresowych" przedszkolaków, zajmujących miejsca bardziej potrzebującym opieki dzieciom. (W tym roku, z powodu braku miejsc w lubońskich przedszkolach, szesnaścioro

maluchów korzysta z przedszkoli poznańskich.) Radni postanowili, że od przyszłego roku zmiany w opłatach za korzystanie z przedszkoli ustalone będą już w kwietniu, z datą obowiązywania od 1 września, tak, aby rodzice przedszkolaków wiedzieli, jak planować wydatki. Dla orientacji podajemy, że obecnie miesięczny koszt pobytu dziecka w lubońskim przedszkolu wynosi 700zł, z czego 435 zł opłaca budżet miasta a 265 zł rodzice przedszkolaka.

Lena.



Dzieci z Przedszkola nr 1 przy ul. Sobieskiego

GORĄCA LINIA 0501 - 731 - 205

BRAKUJE PLANÓW LUBONIA!

Napiszcie, że w Luboniu nawet "starzy" mieszkańcy się gubią! Powiedział naszej redaktorce mieszkaniec ul. Wiejskiej, pan Bogdan Leonarczyk. - Miasto robi się coraz większe. Nowe ulice powstają tam, gdzie były pola. Kiedy ktoś mnie pyta o ulicę, nie umiem odpowiedzieć, jeśli akurat nie mam ze sobą planu! Przecież ustawienie kilku dużych tablic z planem miasta nie byłoby zbyt kosztowne! A jeśli nie tablice, to przecież można zamówić kilka samoprzylepnych plansz i rozkleić w większych sklepach, tak, aby były widoczne z zewnątrz, przez szybę (np. na drzwiach wejściowych, zwykle oszklonych). Luboń jest specyficznym miastem, złożonym z trzech "dzielnic". Jeśli zachowano to nawet w herbie, to powinniśmy przyjąć, że tak nazywać się będą dzielnice dużego miasta i np. w odpowiedniej części miasta stawiać tylko fragment planu. Wtedy orientacja byłaby lepsza. Tak mówią mieszkańcy Lubonia i za naszym pośrednictwem proszą o zajęcie się tym problemem odpowiednie służby miejskie. Przydałoby się kilka planów, szczególnie przy głównych ulicach!

KAZ.

RADNY DOMAGA SIĘ OFICJALNEJ DEZAPROBATY DLA PREZYDENTA RP

Roman Haremza, radny miejski z ramienia AWS, zgłosił w czasie październikowej sesji RM(19.10.2000r.) wniosek o wyrażenie przez Radę Miasta Luboń oficjalnej dezaprobaty (tj. nagany) Aleksandrowi Kwaśniewskiemu -Prezydentowi RP, w związku z jego zachowaniem w czasie wizyty w Kaliszu, (zaprezentowanym, przed wyborami prezydenckimi, w skróconej relacji filmowej z tej wizyty, przez sztab wyborczy kontrkandydata do fotela prezydenckiego, Mariana Krzaklewskiego.) Wniosek poparło 5 radnych. Roman Haremza nie umiał określić formy, w jakiej wnioskowana dezaprobata miałyby zostać wyrażona, wobec czego postanowiono odłożyć rozpatrzenie wniosku do czasu uzupełnienia go przez radnego .

I.S.

**CENTRUM MEBLOWE
KOMFORT**

HURT, DETAL, RATY
LUBOŃ, ul. Podgórna 19
Tel. 810 57 34
czynne 10 -18

SYSTEM RATALNY
CPH
ŻAGIEL

**U NAS UMEBLUJESZ
TANIO CAŁY DOM!
ZAPRASZAMY !**

„KIEDY DZIECI SIĘ NUDZĄ”

- JESZCZE NIE KONIEC SPRAWY!

Po opublikowaniu, w październikowym „Echu”, relacji o zdarzeniu przy ul. Westerplatte, w czasie którego doszło do wypadku z udziałem nieletnich, mieszkańcy tej ulicy poinformowali nas, że według nich podaliśmy nieprawdziwe okoliczności wypadku! Oczywiście natychmiast udaliśmy się do pana Edmunda Nowackiego, Zastępcy Komendanta Policji w Luboniu, którego informacje, w naszym opracowaniu, pojawiają się w rubryce „Kronika policyjna”, aby wyjaśnić sprawę. Przypomnijmy w skrócie, czego dotyczyła: w czasie zabawy w miejscu składowania kręgów betonowych do kanalizacji sanitarnej, jeden z uczestników doznał otwartego złamania ręki, bo źle ustawiony krąg przewrócił się na niego! Kiedy o tym pisaliśmy, policja, po przesłuchaniu świadków i właściciela kręgów, stwierdziła, że przyczyną wypadku nie były zaniedbania w składowaniu. (Pracownicy

firmy układającej kanalizację w rejonie ul. Westerplatte zeznali, że w dniu składowania prawidłowo oznakowali teren taśmą i tablicami ostrzegawczymi- dlatego takie stwierdzenie znalazło się w naszym tekście.) Wydawało się, iż na tym wszystko się skończy, jednak rodzina poszkodowanego chłopca wniosła zastrzeżenia, poparte zdjęciami fotograficznymi, (w dniu wypadku nie było żadnego oznakowania, ani tablic ostrzegawczych.) Sprawę przekazano więc, zgodnie z procedurą, prokuraturze. Prokurator prowadzący powołał dwóch biegłych: dla oceny stanu zdrowia poszkodowanego i dla oceny prawidłowości składowania kręgów. Ich opinia zaważy na tym, czy zostaną komuś postawione zarzuty. Już wiadomo, że „poziome” - mówiąc językiem fachowym - składowanie kręgów w miejscach niezabezpieczonych, jest nieprawidłowe! Ale świadkowie właściciela kręgów twierdzą, że teren był zabezpieczony! Aby rozstrzygnąć jednoznacznie, która strona ma rację, potrzebni są świadkowie, którzy widzieli moment przywiezienia i złożenia kręgów kanalizacyjnych na pustym polu, przy ul. Westerplatte (naprzeciwko nr 15). Za naszym pośrednictwem lubońska Policja zwraca się do wszystkich Państwa, którzy to widzieli, aby zechcieli złożyć zeznania.

I.S.

Na zdjęciach (od lewej):
kręgi tuż po wypadku i po
zgłoszeniu sprawy.



KOWBOJSKIE MIASTECZKO „WESTERN-CITY” POWSTAJE W LUBONIU

Któż z nas nie lubi westernów, lub chociażby kreskówek o „Laky-Lucku”? W Luboniu mieszkają jednak ludzie, którzy lubią je bardziej od innych i dlatego postanowili zbudować sobie prawdziwe kowbojskie miasteczko! Mówimy o panu Jacku Przebierale, właścicielu „Country-clubu”, przy ul. Kwiatowej. Właśnie on, wraz z kolegami, buduje na swoim terenie „Western-city”. Są już najważniejsze obiekty: saloon, więzienie, biuro szeryfa, szubienica, cmentarz. Budują się stajnie, wszystko jak prawdziwe! Bo miłośnicy stylu country dbają o szczegóły! Chodzi przecież o to, aby urzeczywistnić swoje marzenia! Już niedługo, kiedy wzdłuż wyznaczonej uliczki staną wszystkie ważne obiekty, będzie można naprawdę bawić się w kowbojów z dzikiego zachodu! Będzie można strzelać z „broni palnej” (wiatrówki), rzucać lassem i „tomahawkami” (toporkami), piec „upolowaną zwierzynę” (dania z grilla), napić się „wody z Missouri” i odtańczyć taniec zwycięstwa. Czyż to nie jest znakomity pomysł na spędzenie czasu dla całej rodziny? Pan Jacek Przebierała ma jeszcze wiele innych pomysłów. Jakich? Przekonacie się Państwo odwiedzając „Western-city”, kiedy zostanie oficjalnie otwarte!

Lena.



Jak w westernie! Bandyty są odstawieni do biura szeryfa, a tam już czeka cela więzienna



POLAGRA 2000

CZYLI TARGOWE SUKCESY LUBOŃSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW

W tym roku na Międzynarodowych Targach Rolno-Przemysłowych POLAGRA, (5-10 października 2000r.) po raz pierwszy podzielonych na dwie odrębne części: POLAGRA-FOOD i POLAGRA-FARM, spotkaliśmy wielu mieszkańców Lubonia, biorących udział w imprezach targowych. Wśród wystawców, na Targach Przemysłu Spożywczego (POLAGRA-FOOD) znajdowały się znane Państwu firmy "Benus" i "Wirenka". W pokazach sztuki piekarskiej zorganizowanych w ramach tych targów przez Forum rzemieślników piekarstwa, cukiernictwa, rzeźnictwa i wędliniarstwa uczestniczyła firma "Anika", a w jednym ze stoisk Krajowej Wystawy Ogrodniczej zauważyliśmy panią Annę Osiecką, przedstawicielkę firmy "Haubitz-Polska" GREEN TEAM, (bardziej znaną naszym czytelnikom z popularnej firmy "Wszystko dla Ogródu").

"Wirenka" - wytwórnia wód pana Władysława Ochniaka, mieszcząca się w Komornikach, po raz pierwszy wystawiała swoje produkty na "POLAGRZE". Mimo 23 lat doświadczeń w produkcji napojów, pan W. Ochniak nigdy dotąd nie zdecydował się na eksponowanie swoich wód. Dopiero w tym roku, dysponując znakomitymi napojami, produkowanymi na bazie własnego źródła wody miocenińskiej, (w Komornikach), otworzył stoisko targowe. Duży asortyment zaprezentowanych produktów w ciekawych opakowaniach, o różnej pojemności (grapefruit, lemon, orange, tonic, oranżada, mango, cola, woda biała, gazowana i nie gazowana) wzbudził od razu zainteresowanie. Po degustacji pierwszej partii napojów, do stoiska ustawiała się ciągle kolejka, a pan Władysław Ochniak ledwie nadszedł z udzie-

laniem informacji. Ten pierwszy "oficjalny występ" "Wirenki" okazał się sukcesem, który jest ważny dla przyszłości firmy. "Wirenka" zaistniała w branży spożywczej, jako poważny producent wód i napojów!

Ogromny sukces na tegorocznej POLAGRZE-FOOD odniosła firma "Benus", z Poznania, której prezesem jest pan Hardy Wittek-Steinke, mieszkaniec Lubonia. "Benus", jak wiedzą wszyscy czytelnicy "Echa", jest najnowocześniejszą w Europie piekarnią. W targach "POLAGRA", firma uczestniczyła już ósmy raz, wystawiając pełny asortyment pieczywa i mieszanek śniadaniowych "musli". Jedną z tych mieszanek, (przygotowywane według własnej receptury "Benusa" "Musli owocowe"), zyskała wielkie uznanie w oczach publiczności i komisji oceniającej wyroby spożywcze. Za wyjątkowe walory smakowe i wartości odżywcze odznaczono ją złotym medalem POLAGRY!. Stylowe stoisko "Benusa" zachęcało do odwiedzin zapachem ciemnego, pełnoziarnistego chleba. Wszystkich zwiedzających częstowano tam po staropolsku: chlebem ze smalcem. Smak takiego zestawienia był niezwykle! Kojarzył się jedzącym ze spokojną, dostatnią wielkopolską wsią, ze złotymi łanami zbóż. Za te wrażenia smakowe, duży asortyment wystawianych produktów oraz za sposób ich eksponowania, firma "Benus" otrzymała prestiżowe wyróżnienie: HIT POLAGRY! Prezes H. Steinke osobiście z dumą odbierał złoty medal, wspaniałe puchar i dyplomy z nimi związane! Znakomita jakość produktów "Benusa" zyskała dodatkowe potwierdzenie!

Gratulujemy!



Władysław Ochniak pierwszy raz wystawiał swoje napoje



Anna Butka prowadziła pokazy piekarzy



Wiceprezesi „BENUSA” Przemysław i Krzysztof Steinke odebrali złoty medal



Prezes firmy „BENUS” był dumny z wielkiego pucharu

WYBORY PREZYDENCKIE W OPINII MŁODYCH

8-go października 2000 roku naród polski wybrał przywódcę swego kraju. Spośród 12 kandydatów wyłoniło się 4 liderów: Jarosław Kalinowski, Andrzej Olechowski, Mariana Krzaklewski i Aleksander Kwaśniewski. Zgodnie z oczekiwaniami największe poparcie uzyskał obecny Prezydent Aleksander Kwaśniewski (54,5% głosów). Jego największy rywal, Marian Krzaklewski zdobył 15,2% głosów. A wyprzedził go niespodziewanie Andrzej Olechowski. Największą porażką i sensacją okazał się wynik byłego prezydenta Lecha Wałęsy (1,1% głosów). Sądzę, że czas Wałęsy już się skończył. Nie należy bowiem teraz, przez kolejne lata rozpamiętywać i roztrząsać wad minionego ustroju, pogłębiać podziały między ludźmi, lecz kreować przyszłość i umacniać jedność obywateli wokół koniecznych reform. Musimy skupić się na teraźniejszości i starać się zapewnić lepszy byt sobie i naszym dzieciom.

Patrząc na wynik Aleksandra Kwaśniewskiego sędzić można, że obywatele wreszcie znaleźli swojego prezydenta. Myślę jednak, że sukces zawdzięcza on również żonie - Jolancie. Jest to osoba robiąca naprawdę wiele dla ludzi, a kampanią przeciwko rakowi piersi zyskała mężowi wiele zwolenniczek. Nawet jeśli ktoś nie akceptuje osobowości obecnego Prezydenta, to nie powinien mieć większych uwag pod adresem jego życiowej partnerki. Uważam, że ogromne zwycięstwo odniósł A. Olechowski, który bez poparcia partyjnego osiągnął tak wysokie notowania. Stało się tak dlatego zapewne, że w swojej kampanii nie opierał się na wyszukiwaniu słabostek przeciwników, jak robili to inni, lecz próbował być rzeczowy, profesjonalny i elegancki. Wybory prezydenckie pokazały, że miejscem odpowiednim dla Mariana Krzaklewskiego jest rola przewodniczącego związku zawodowego, bo tam się sprawdził i tam jest potrzebny. Fotel prezydencki – to za wiele.

Dotychczasowy lokator pałacu prezydenckiego ze swoją małżonką pozostanie w nim przez kolejnych pięć lat. A może za kolejnych pięć lat to właśnie ona obejmie fotel prezydencki?

A. Kwaśniewski będzie na pewno moim prezydentem, ale czy także i moich rówieśników? To już jest sprawa indywidualnego wyboru. Wierzę, że ostatnie pięć lat doświadczeń korzystnie wpłynie na jego prezydenturę w tej kadencji. Niedługo odbędą się wybory parlamentarne. Ważne jest żebyśmy my, młodzi Polacy, stawali się aktywni w kreowaniu przyszłości naszej ojczyzny, a do tego potrzebne są przede wszystkim: dojrzałość i wiedza, które zdobywamy między innymi w szkole.

Katarzyna Borowiak
LO im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza W Luboniu.



„BIESIADNA PYRA” Z TOWARZYSTWEM MIŁOŚNIKÓW MIASTA LUBONIA CZYLI OGNISKO POD DACHEM

Towarzystwo Miłośników Miasta Lubonia w tym roku postanowiło inaczej urządzić swoje tradycyjne „święto pieczonego ziemniaka”, organizowane dla mieszkańców miasta. Było niby to samo, a jednak nie tak samo! W sali Domu Kultury, przy ul. Armii Poznań, (w sobotę, 28 października br.), urządzono kawiarniany „ogródek”, w którym „rozpalono” ognisko. Na scenie zasiadła wspaniała orkiestra dęta (Dyrekcji Infrastruktury PKP, z Poznania), grająca lekką muzyką taneczną i... widzowie nie potrafili usiedzieć na krzesłach! Ale były nie tylko tańce. W przerwach odbywały się konkursy o „pyrach”, „pyrlandii” i związkach „pyr” z Luboniem. Benon Matecki (znany z naszej rubryki satyryk, piszący w gwarze poznańskiej, członek TMML), przebrany za psa podwórzowego, bawił publiczność swoimi „psimi” obserwacjami. Było ciepło, wesoło i „rodzinne”, tak, jak na „towarzyską” imprezę przystało! Przy okazji tej imprezy wszyscy ze zdumieniem stwierdzili, że sala Domu Kultury wymaga natychmiastowego remontu, bo parkiet pod stopami unosił się jak na poduszce powietrznej!

TOM.



Przez kilka minut trzeba było siedzieć w kurtkach, później zrobiło się gorąco

SYSTEM DRZWI SUWANYCH

P.H.U. POZNAŃ, UL. BRUNA 73

B
A L

SZAFY * WNĘKI * GARDEROBY
TANIO * SZYBKO * FACHOWO

Informacje i zlecenia
tel. (061) 830 71 37, tel. kom. 0 501 308 373

Z LUBONIA DO SOLOTHURN



Prezes lubońskiego Oddziału PTTK pan Eugeniusz Kowalski z małżonką wrócił niedawno z Solothurn (Sulury), z miejsca, które ma niezwykle znaczenie dla polskiej tradycji historycznej, tam bowiem zmarł Tadeusz Kościuszko, nasz bohater narodowy. Pośpieszyliśmy więc zapytać pana Prezesa jak doszło do tak niecodziennego wyjazdu?

“We wrześniu br. roku Prezes Raclawickiego Towarzystwa Kulturalnego, z którym utrzymujemy przyjacielskie kontakty, jako Oddział PTTK, przesłał nam zaproszenie do udziału w obchodach 185-rocznicy przyjazdu Tadeusza Kościuszki do Szwajcarii. Ten wyjazd był dla mnie wyjątkowy. Nie spodziewałem się, bym kiedykolwiek mógł znaleźć się w miejscowości, gdzie Naczelnik spędził ostatnie lata swego życia i gdzie znajduje się po nim wiele pamiątek.. Na uroczystości jechały polskie delegacje Towarzystw Kościuszkowskich (Unia Kościuszkowska w Połańcu, Towarzystwo Kulturalne im. Tadeusza Kościuszki w Szczekocinach, Towarzystwo Miłośników Maciejowic, Staszowskie Towarzystwo Kulturalne, Fundacja Kościuszkowska w Krakowie, Muzeum Regionalne Urzędu Miasta Miechowa, Starostwo Powiatowe w Miechowie, Raclawickie Towarzystwo Kulturalne z proboszczem parafii w Raclawicach). Uroczystości odbywały się w dniu 7 października w Solothurn, w Szwajcarii (w Sulurze), rozpoczęły się od mszy świętej w kościele Jezuitów. To w tym kościele, po śmierci, pochowany był Tadeusz Kościuszko, pod bocznym ołtarzem św. Ignacego. Zgodnie z wolą zmarłego trumna poniesiona została przez sześciu ubogich starców z Gurzelnasse. Na nabożeństwo rocznicowe za Tadeusza Kościuszkę przybyły wszystkie delegacje z Polski, Polonia i przedstawiciele miejscowych władz. Mszę św. odprawił proboszcz (Szwajcar) w asyście księży-Polaków przebywających w Szwajcarii i proboszcza z Raclawic. Po nabożeństwie delegacje udały się do hotelu “Krone”, gdzie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, przypominającej przyjazd Kościuszki do Szwajcarii..(W hotelu “Krone” Kościuszko spotkał się z Napoleonem, by raz jeszcze ratować kraj, lecz bez skutku!) W uroczystości uczestniczyli: Ambasador RP w Szwajcarii- Marek Jędryś, Konsul Generalny d.s. Kultury- Iwona Świątnicka, Dyrektor Muzeum Kościuszkowskiego w Sulurze- Benedykt Drewnowski, Zastępca Kustosza Muzeum-Jan Konopka, V-ce Prezydent Sulury - Matias Welter, Prezes Towarzystwa Kościuszkowskiego w Sulurze- Alfred Ruteli (zawsze musi to być Szwajcar), Prezes Polonii Szwajcarskiej- Wojciech Kilarski, Dyrektor Muzeum Polskiego w Rapperswile- Teresa Sanders. Po odsłonięciu tablicy nastąpiły wpisy do księgi pamiątkowej. Znalazł się tam również wpis luboński oraz plakietka Oddziału PTTK. Po uroczystościach uczestnicy zwiedzili Muzeum Tadeusza Kościuszki, znajdujące się w budynku, w którym nasz rodak spędził ostatnie lata swojego życia. Tu zostały przekazane medale z podobizną Tadeusza Kościuszki wybite przez Oddział PTTK w Luboniu. Kościuszko zamieszkał w Szwajcarii po niepowodzeniach politycznych. Odrzucił już wówczas propozycję Napoleona, objęcia dowództwa nad przyszłym powstaniem, udzielał tylko poparcia Legionom polskim. Podczas pobytu w Szwajcarii Kościuszko zajmował się dobroczynnością, obdarowywał dzieci i ubogich, cierpiących głód w latach 1816/17. Utrzymywał osobiste kontakty z małym gronem przyjaciół. Przed śmiercią poczynił też zapisy testamentowe na rzecz tych przyjaciół i znajomych, którzy mu zostali wierni. Wśród nich był zapis o przekazaniu córce Zeltnera, Emilii, serca Kościuszki. Serce to, po latach, znalazło się (w 1895 r.) w Muzeum Polskim, założonym przez polskich emigrantów w roku 1870 na Zamku w Rapperswilu, skąd w r. 1927 przeniesiono je do Warszawy. Zwłoki Tadeusza Kościuszki spoczywają w Krakowie, na Wawelu, a wnętrzności na cmentarzu w Zuchwilu. Kościuszko, wielki bohater narodowy, pochowany został w trzech miejscowościach: Krakowie, Warszawie i Zuchwilu- jego ciało po śmierci podzielono na części, tak jak niegdyś Polskę na trzy zabory. Delegacje złożyły wieńce z biało-czerwonych kwiatów w Muzeum Kościuszki, w hotelowym pokoju, gdzie zakończył swe życie i na cmentarzu w Zuchwilu. W drodze powrotnej jeszcze odwiedziliśmy Rapperswil, gdzie znajduje się Muzeum Polskie. (Przed nim stoi Kolumna Barska, wzniesiona przez emigrantów polskich w 1868r, w stulecie Konfederacji Barskiej, na pamiątkę walki Polaków o wolność. Na kolumnie wyryty jest napis: MAGNA RES LIBERTAS -wolność to wielka rzecz). Tutaj także przekazaliśmy medale z podobizną Kościuszki i dokonaliśmy wpisu do księgi pamiątkowej, uzupełniając go plakietką lubońskiego Oddziału PTTK. Byliśmy dumni, że komplet medali, wybitych przez luboński Oddział PTTK z okazji 250-lecia urodzin Tadeusza Kościuszki trafił do miejsc najściślej związanych z jego osobą!”

Z Prezesem Lubońskiego Oddziału PTTK panem Eugeniuszem Kowalskim rozmawiała Izabella Szczepaniak



Hotel „KRONE”



Prezes Eugeniusz Kowalski w muzeum w Sulurze, obok z-ca kustosa Jan Konopka



Przed pomnikiem Kościuszki w Zuchwilu



MEN
COLLECTION
PRACOWNIA KRAWIECKA
KONFEKCJA DAMSKO - MĘSKA

ZENON ROSZAK
WŁAŚCICIEL

Adres Firmy:
ul. Kościuszki 55
62-031 Luboń
tel. (0-61) 810 31 56

**PROFESJONALNE
SPRZĄTANIE**

**BIURA, MIESZKANIA
SŁUŻBA ZDROWIA**

**PPI KWR ZLECENIA
0605938582 lub
Żabikowska 44, Luboń
(Bar “Miś”)**

NAPRAWA

**ŁODÓWEK
ZAMRAŻAREK**

**naprawy w domu
u klienta**

**DOJAZD BEZPŁATNY
telefon 83-23-349**

I ZNÓW MROZI!

PIESKI Z EUROPEJSKIMI MEDALAMI

Pisaliśmy już na łamach naszego miesięcznika o niezwykłych pieskach, meksykańskiej rasy CHIHUAHUA, które z powodzeniem hoduje w Luboniu pani Irena Niedośpiał. Pieski te, zachowując wszystkie cechy, mają tylko około 20 cm wzrostu, wagę maksymalnie- 2 kg i bardzo towarzyskie usposobienie. Mogą być gładkowłose lub o długiej, falistej sierści. W kolorach od białego do czarnego, ze wszystkimi możliwymi połączeniami. Lubońskie Chihuahua należą do arystokracji w swojej rasie. Mają certyfikaty rodowodowe, ozdobione licznymi medalami. Pani Irena systematycznie bierze udział w wystawach psów rasowych, tak, aby kolejne pokolenia jej wychowanków mogły potwierdzać swoją klasę. W dniach od 27 do 29 października odbywała się 25 już z kolei Europejska Wystawa Psów Rasowych, organizatorem tej prestiżowej dla hodowców psów imprezy było miasto Poznań. Wśród wystawców z całej Europy swoje pieski prezentowała także pani Irena, z Lubonia. (Z tego powodu nasza reporterka także odwiedziła wystawę.)

Pani Irena Niedośpiał nie przywozila do Poznania uznanych już medalistów, lecz pieski dopiero "zaczynające karierę": długowłosa "Rosi" i krótkowłosego "Peri". Miały one na wystawie sporą konkurencję, bo rasa Chihuahua jest popularna w Europie zachodniej. Jednak 9-miesięczna "Rosi" otrzymała po prezentacji na ringu ocenę bardzo dobrą, a starszy od niej "Peri" udekorowany został srebrnym medalem. Jest to ważny sukces i potwierdzenie jakości psów, hodowanych w Luboniu.

Lena.



Irena Niedośpiał bardzo przeżywała start swoich piesków

MÜSLI NA ZŁOTY MEDAL

"Müsli wieloowocowe" z firmy "Benus" otrzymało złoty medal na Międzynarodowych Targach Rolno-Spożywczych POLAGRA 2000, w Poznaniu! Aż chce się nam krzyknąć: "czy nie mówiliśmy, że to jest znakomite"? Bo przecież od dłuższego czasu przedstawiany Państwu zalety pieczywa i mieszanki śniadaniowych, produkowanych przez firmę "Benus" (która przez osobę Prezesa, pana Hardego Steinke, jest związana z Luboniem.) Jak to się stało, że piekarnia sprzedaje mieszanki śniadaniowe? Takie pytanie zadaliśmy specjalistom ds. marketingu firmy "Benus", panu Michałowi Święcickiemu.



Michał Święcicki - specjalista ds. marketingu „BENUSA” na POLAGRZE

"Firma "Benus" nie jest zwykłą piekarnią! Tutaj produkuje się wyłącznie zdrową żywność, bez środków konserwujących i barwników chemicznych! Ponieważ mieszanki śniadaniowe, te najwyższej jakości, zawierają w swoim składzie płatki zbożowe, naturalną koleją rzeczy było rozszerzenie oferty handlowej także o müsli. "Benus" był swego czasu prekursorem tego produktu na polskim rynku. Nasze müsli zaczęliśmy produkować według oryginalnej, szwajcarskiej receptury, w której zasadą jest łączenie tylko naturalnych składników, wzajemnie się odżywczo uzupełniających. "Müsli wieloowocowe", nagrodzone złotym medalem na tegorocznej POLAGRZE, zawiera aż 30% suszonych owoców w suchej masie mieszanki! Znajdują się w nim: jabłka, morele, daktyle, truskawki liofilizowane, strugane migdały i orzechy laskowe, rodzynki i płatki zbóż owsiane, pszenne i jęcz-

mieńne). Taka mieszanka, uzupełniona mlekiem lub jogurtem posiada wszelkie walory zdrowotne i smakowe! Właśnie to połączenie wybornego smaku z zaletami prawdziwie zdrowej żywności docenili konsumenci i stąd wzięło się prestiżowe wyróżnienie, w postaci złotego medalu!"

W firmie "Benus" produkuje się także wiele innych rodzajów müsli. Ich receptury opracowywane są na podstawie badań preferencji klientów, co oznacza, że dostosowuje się je do tego, co lubią konsumenci. (Robi się to jednak w taki sposób, aby zachować walory zdrowego produktu.) "Benus" - jako jedyna piekarnia w Polsce - posiada certyfikat jakości ISO-9002! Dlatego wszystko, co się tu produkuje, jest najwyższej próby! Ta firma stosuje najnowocześniejsze technologie w swojej branży po to, aby wytwarzana żywność była możliwie najlepsza i najzdrowsza!

"Z miłością do natury" - taki znak umieszczony jest na etykietach "Benusa". Naszym zdaniem powinien być tam także znak: "z miłością do konsumenta"! Zdrowo, naturalnie i smacznie - dokładnie na złoty medal - produkuje się chleb i müsli w firmie "Benus". (A jest tego chleba 20 gatunków i 16 rodzajów müsli!) Gratulujemy!

A teraz nasz tradycyjny konkurs! Na poprzednie pytanie prawidłowo odpowiedzieli Państwo: Hicronim Wabiszewski, z Lubonia, Monika Nowicka z Lubonia, Grzegorz Sroczyński z Lubonia, Jolanta Kaźmierczak z Lubonia i Marta Ludwiczak z Poznania. (Odpowiedź brzmiała: "Chleb razowy, pełnoziarnisty".) Nagrody - zestawy produktów firmy "Benus" czekają na Państwa w Bibliotece Miejskiej, przy ul. Żabikowskiej, w Luboniu, od 16 listopada br.

Kolejne pytanie konkursowe: "Ile suszonych owoców zawiera MÜSLI WIELOOWOCOWE z "Benusa"? Na odpowiedzi (tylko na kartkach pocztowych) czekamy do końca listopada.

Lena.

CHCESZ SIĘ ZDROWO ODŻYWIAĆ? SZUKAJ W SKLEPACH MÜSLI „BENUS”!

CHODNIK SIĘ KURCZY

Na odcinku ul. Armii Poznań, między Ośrodkiem Kultury a parkiem Siewcy (wzdłuż dawnego boiska sportowego) prawie zupełnie nie ma chodnika! Coraz bardziej zarastają go drzewa-“samosiejki” i “dzika” trawa-skarżą się mieszkańcy, którzy tamtędy muszą chodzić do pracy. Wzdłuż jezdni został już tylko wąski pasek, nadający się do przejścia, lub przejechania rowerem. Może służby miejskie coś na to poradzą?

Kaz.



POWRÓT DO NAZWISKA OSOBY ROZWIEDZIONEJ

Podstawa prawna: art. 59 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

W okresie 3-ch miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia o rozwodzie, małżonek rozwiedziony, który wskutek zawarcia małżeństwa zmienił swoje dotychczasowe nazwisko –może do niego powrócić przez złożenie oświadczenia przed Kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego.

Uprawnienie to dotyczy obojga małżonków rozwiedzionych, jeżeli zmienili swoje nazwisko w wyniku zawarcia związku małżeńskiego. To oświadczenie może być złożone w każdym Urzędzie Stanu Cywilnego, a także przed Konsulem.

W aktach stanu cywilnego Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego dokonuje wpisu wzmianki marginesowej o powrocie do poprzednio noszonego nazwiska.

Termin 3 miesiące jest terminem zawitym (nie można go przekroczyć, przedłużyć). Po upływie tego terminu małżonek rozwiedziony może powrócić do swojego poprzedniego nazwiska nie na podstawie art. 59 k.r.o., lecz w trybie administracyjnym (wniosek do właściwego Starosty, na podstawie Ustawy o zmianie imion i nazwisk; Dz.U.. Nr 59, poz. 328 z 1963r. z późn. zm.).

Opłata skarbową wynosi 20 zł – decyzja + 1,50 zł – wniosek.



Wiesława Voelkel

ZMIENŃ OPONY PRZED ZIMĄ!

Co roku polscy kierowcy mają ten sam problem: zmieniać, czy nie zmieniać opon na “zimowe”? A jeśli zima nie będzie zbyt śnieżna? Po co “wyrzucać” pieniądze? Przecież “dawniej” jeździło się na jednym rodzaju opon przez cały rok i nikt nie mówił, że to niebezpieczne- argumentują niektórzy użytkownicy samochodów. Właśnie UŻYTKOWNICY i to “od święta”, bo prawdziwy kierowca wie, że istnieje ogromna różnica między oponami “zimowymi” a “letnimi”. Jaka? Odpowiedzi na to pytanie udzielił nam szef firmy oponiarskiej “POL-AGRI”- pan Marek Marciniak.

-“...Opony ‘zimowe’ przede wszystkim mają zupełnie inny skład gumy, niż ‘letnie’. Chodzi o to, aby nawet przy -20,-30 stopniach Celsjusza były miękkie i przyczepne. Tej właściwości nie widać ‘gołym okiem’. Widoczny jest za to specjalny bieżnik, który zwykle jest kierunkowy (co oznacza, że na oponie zaznaczony jest kierunek jej toczenia się). Bieżnik ma znacznie szersze przerwy między ‘klockami’, służące do lepszego oczyszczania się opony ze śniegu, błota czy liści i dużo więcej ‘lamelek’(nacięć), zwiększających przyczepność opony. Nie ma przy tym większej różnicy, jakiej produkcji jest opona, ponieważ obecnie parametry trakcyjne technologicznie

zostały tak wyrównane, że jakość jazdy jest praktycznie taka sama. Dla tych, którzy myślą o oponach zimowych jak o zbytecznym wydatku, podam prosty przykład: przy prędkości pojazdu 30-40km/h różnica w hamowaniu na oponach “letnich”, w stosunku do “zimowych” wynosi całą długość pojazdu, a więc zwykle ok. 4m. Te 4 metry czasem wystarczą, aby uratować komuś życie! W mieście, gdzie ruch jest bardzo natężony, 4 metry znaczą ogromnie dużo, bo przecież nikt nie lubi obijać swojego samochodu! Rozumiem kierowców, którzy nie bardzo ufają tym informacjom. Opony zimowe trafiły na nasz rynek praktycznie dopiero w 1992 roku. Sam używam ich, jako kierowca, od 6 lat i doświadczenie przekonało mnie, że warto na nich jeździć zimą. Dlatego teraz zachęcam wszystkich swoich klientów do zmiany opon. Właśnie bezpieczeństwo jest tego warte! Zimą znacznie więcej jest tzw.”stłuczek”. Na śliskiej nawierzchni nie posypanych w porę piaskiem ulic, samochody na “letnich” oponach jadą jak na łyżwach i rozbity zderzak czy lampa, to sprawa normalna. A przecież bardziej przyczepne opony znacznie ograniczają “stłuczki”! Na oponach “zimowych” można jeździć w warunkach polskich od października do końca marca, a nawet jeszcze w kwietniu, czyli prawie przez pół roku. Niestety, kierowcy zwykle zaczynają zmieniać opony, gdy na drogach zaskoczy ich śnieg i lód!No a wtedy trudno zrobić to “od ręki”. Dlatego lepiej wymieniać opony wcześniej, bez kolejek i nerwów, zwłaszcza, że większość producentów opon przed sezonem ogłasza promocje. W “POLAGRI” przez cały listopad można będzie kupić opony “zimowe” z 20% rabatem. Jako autoryzowany przedstawiciel DĘBICY mamy także prawo do przyjmowania i rozpatrywania na miejscu reklamacji na opony tej marki. To bardzo wygodne dla klientów. Przy okazji uwag o reklamacjach: ostrzegam przed zakupem bardzo tanich, bieżnikowanych opon z importu! Ostatnio pojawiły się takie na rynku. Ich cena może być tak samo niska jak jakość i nie będzie można wnieść reklamacji! Opony krajowe mają gwarancję “dożywotnią”, czyli do zużycia bieżnika, a więc warto zapłacić nieco więcej!”...

Przy okazji rozmowy z panem M.Marciniakiem zwiedziliśmy wnętrze firmy. W “POLAGRI” pracują dwie wyważarki (ta druga, ostatnio zakupiona, należy do najnowocześniejszych urządzeń tego typu) i trzy montażownice, obsługiwane przez odpowiednio przeszkolonych pracowników. O jakości opon, ich wymianie i naprawie wiedzą tam wszystko. Warto więc posłuchać dobrej rady i zmienić opony na “zimowe”. Zwłaszcza z 20% rabatem!

Lena.



„TRANSLUB” CHCE ZAKUPIĆ AUTOBUS TURYSTYCZNY

Lubońskie Przedsiębiorstwo Transportowe „Translub” zwróciło się do Rady Miasta (sesja 19.10.2000r.) z prośbą o udzielenie 3-letniej pożyczki, w wysokości 150.000 złotych, na zakup autobusu turystycznego. Prośbę przedstawił Radzie dyrektor przedsiębiorstwa, p. Czesław Lepiesza, motywując konieczność zakupu autobusu poprawieniem wyników finansowych firmy. Nie od dziś wiadomo, że komunikacja miejska nie jest opłacalna, bo z założenia ma służyć mieszkańcom Lubonia a nie na nich zarabiać. Takimi celami kierowali się radni ustalając ceny biletów i zwalniając od opłat dzieci, jadące do szkół. Jednak przedsiębiorstwo nie może przynosić strat. Dlatego od dłuższego czasu oprócz przewozów związanych z komunikacją miejską „Translub” prowadzi także wynajem autobusów turystycznych. Dobrej klasy autobus zwykle ma pracę przez cały rok i zarabia nie tylko na siebie, ale i na pozostałe przewozy. Niestety, poprzedni autobus turystyczny („Mercedes”), zakupiony przez „Translub” nie spełnił oczekiwań, ponieważ uległ wypadkowi i po remoncie trzeba było go sprzedać. Obecnie przedsiębiorstwa nie stać na zakup nowego autobusu, stąd też przez prawie rok szukano pojazdu odpowiedniego pod względem walorów technicznych, oraz cenowych. Ostatnio dyrektor Cz. Lepiesza wyszukał w Holandii mało używany autobus „Daf”, rocznik 1994, z karoserią „Smith-Mercurius”, silnikiem 400KM, spełniającym normy EURO-1 i przebiegiem 600tys. km, który po jazdach próbnych i ekspertyzie technicznej uznano za odpowiadający potrze-



bom firmy. Barię okazała się cena pojazdu, ustalona na poziomie 135.000 marek, tj. ok. 300 tys. złotych. Po sprzedaży „Mercedesa” „Translub” dysponuje jedynie połową tej kwoty, dlatego też firma zwróciła się o pożyczkę do Rady Miasta. Dyrektor Cz. Lepiesza zapewnił radnych, że nowy autobus „zamortyzuje się” po trzech latach, a w czwartym roku eksploatacji zacznie przynosić firmie dochody, wobec czego Rada zaakceptowała udzielenie pożyczki. Według ustaleń uchwały, pożyczka zostanie oprocentowana na poziomie inflacji, a „Translub” będzie musiał ją spłacić w trzech ratach, począwszy od pierwszego półrocza 2001 roku. Jak się dowiedzieliśmy w ostatniej chwili, autobus znajdzie się w Luboniu już na początku listopada.

I.S.

RYCZAŁT, ZAMIAST DIETY

Zgodnie z przyjętą w czasie sesji RM. 19.10.2000r. uchwałą, lubońscy radni i nieetatowi członkowie Zarządu Miasta otrzymywać będą na konta osobiste ryczałt pieniężny, zamiast dotychczasowych diet, wręczanych przez Skarbnika Miasta bezpośrednio do ręki. Rada uchwaliła szczegółowe zasady wypłacania ryczałtu, naliczanego od kwoty, wynoszącej 2.235 zł. (Podstawę do ustalenia diet ryczałtowych stanowi odpowiedni procent półtorakrotności kwoty bazowej, określonej w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 grudnia 1999r. o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej...czytamy w 1 paragrafie uchwały RM.)

Według przyjętych zasad radni otrzymywać będą następujące procenty kwoty bazowej:

Przewodniczący Rady-75%, Wiceprzewodniczący Rady-55%
przewodniczący komisji-55%, protokolanci komisji-45%
nieetatowi członkowie Zarządu-75%, pozostali radni-40%.

Razem z zasadami naliczania ryczałtu uchwalono także odpowiednie potrącenia, za nieusprawiedliwione nieobecności w czasie sesji i komisji. Są one zależne od liczby komisji, w których pracuje radny. I tak: za nieobecność radnego na sesji potrąca się 10% ryczałtu, za nieobecność na posiedzeniu komisji- 5%(jeśli radny pracuje w 3 komisjach),- 7,5%(jeśli radny pracuje w 2 komisjach),-15%(jeśli radny pracuje w 1 komisji). Nieobecność członka Zarządu na posiedzeniu to 15% potrącenia z ryczałtu. Jednak w ciągu miesiąca potrącenia nie mogą być wyższe, niż 90%! To ostatnie zastrzeżenie nie jest naszym zdaniem słuszne, ponieważ zdarzają się radni, którzy w ogóle nie pełnią swoich obowiązków i nie biorą udziału w pracach Rady!



Pani Teresa Socha - skarbnik miasta - wypłacała diety radnym na każdej sesji RM (na zdjęciu z Andrzejem Sobito)

Samo posiadanie mandatu radnego nie upoważnia ich przecież do pobierania jakiegokolwiek ryczałtu!

Doceniając zaangażowanie Przewodniczącego Rady, pana Zdzisława Szafrąńskiego, Rada uchwaliła, że otrzymywać on będzie wyznaczony ryczałt w stałej wysokości, bez potrąceń, w razie nieobecności. Przewodniczący Rady i nieetatowi członkowie Zarządu Miasta uzyskali także prawo do tzw. kilometrówki, (300 km miesięcznie), na jazdy lokalne samochodem osobowym, nie będącym własnością Miasta, w celach służbowych.

Tom.

**ZAKŁAD
BUDOWLANY**

**CIESIELSTWO
BLACHARSTWO
DEKARSTWO**

Luboń, ul. Pszenna 4
tel. (0-61) 810 52 02
tel. kom. 0-501 479 437



Irena Skrzypczak i Krystyna Łybacka przed rozpoczęciem spotkania



Krystyna Łybacka w gronie radnych po spotkaniu

„NIE PRZYJEŹDŹAJ DO LUBONIA”!

SPOTKANIE Z KRYSTYNĄ ŁYBACKĄ

2 października br., w Bibliotece Miejskiej, przy ul. Żabikowskiej, w Luboniu gościła Poseł na Sejm RP, pani Krystyna Łybacka. Jej przyjazdu oczekiwała wypełniona mieszkańcami sala czytelnia. Mieszkańcy chcieli się dowiedzieć z „pierwszej ręki” czy ich los w najbliższym czasie nieco się poprawi. Spotkanie z Krystyną Łybacką zorganizowała, wspólnie z Biblioteką Miejską, lubońska radna powiatowa, Irena Skrzypczak. Ona też pełniła rolę gospodyni. Na początku K.Łybacka była nieco „spięta”, jednak rzeczowo odpowiadała na pytania, nie „owijając prawdy w bawełnę”. Zebranych najbardziej interesowała sprawa kompetencji Prezydenta RP, ponieważ spotkanie wypadło w najbardziej gorączkowym okresie agitacji przedwyborczej, kandydatów na fotel prezydencki. K.Łybacka wyjaśniła, że Prezydent RP może jedynie podpowiadać rządzącym, jednak nie sprawuje bezpośrednich rządów w państwie. Jego siłą jest inicjatywa ustawodawcza, ale bez większości parlamentarnej nie może jej wykorzystywać. „Nie wiercie Państwo obietnicom, że wybory prezydenckie zmienią naszą rzeczywistość radykalnie! To nie jest prawda! Zasadnicze zmiany mogą nastąpić dopiero po wyborach parlamentarnych, jeśli zmieni się ugrupowanie rządzące!” Pytania sypały się jedno za drugim, dotyczyły emeryckiej biedy, reformy służby zdrowia, która „odcina” chorych od specjalistów, reformy oświaty i obiecanych

nauczycielom należności, a także administracji państwowej i wyborów samorządowych. Ludzie, czując otwartość pani Poseł, szukali u niej odpowiedzi na nurtujące ich wątpliwości i problemy, nawet natury osobistej. Po dwóch godzinach, kiedy zmęczona Krystyna Łybacka w gabinecie dyrektor Elżbiety Stefaniak wpisywała się do Księgi Pamiątkowej Biblioteki Miejskiej, przyznała się, że ktoś ją „ostrzegł” przed przyjazdem do Lubonia! Jakiś mężczyzna zadzwonił do poznańskiego biura poselskiego Krystyny Łybackiej i powiedział: „Nie przyjeżdżaj do Lubonia, bo dostaniesz po mordzie”! Pani Poseł, wchodząc do budynku, spodziewała się jakiejś manifestacji, jeśli nie ekscesów. Stąd jej zaniepokojenie, widoczne na początku spotkania. Na szczęście skończyło się tylko na groźbach! Mieszkańcy prosili Krystynę Łybacką, aby częściej przyjeżdżała do Lubonia. „Przyjadę, jeśli mnie zaprosicie”! - powiedziała zebrany Pani Poseł.

I.S.

A PROPOS' INWESTYCJI



PROPONUJĘ ZMIENIĆ NAZWĘ NA „WYKOPY”

ZAPRASZAMY do cukierni „KRZYŻAN” w Luboniu

ul. Żabikowska 49 tel. 810 36 91
ul. Sikorskiego 48 tel. 893 12 58



POLECAMY

TORTY
WESELNE

TORTY
NA KAŻDĄ
OKAZJĘ

ORAZ
SZEROKI

ASORTYMENT

PIECZYWA

CUKIERNICZEGO

DOKTOR LUBICZ PRZYJECHAŁ DO LUBONIA!

Tomasz Stockinger – dr Paweł Lubicz z popularnej telenoweli “Klan”, gościł 16 października w Bibliotece Miejskiej przy ul. Żabikowskiej 42. Większej przyjemności nie mogła chyba sprawić mieszkankom Lubonia pani dyrektor Elżbieta Stefaniak! Sala “Galerii na Regale” (na co dzień będąca biblioteczną czytelnia) “pękała w szwach”. Doktora Lubicza pragnęły spotkać lubonianki w wieku wczesnoszkolnym i późnoemerytalnym. Wśród nich znalazło się też kilku odważnych mężczyzn, którzy chcieli zapytać Tomasza Stockingera, dlaczego kreowany przez niego bohater jest tak wzorowym mężem? Aktor, otoczony tak wielkim tłumem wielbicielek nie dał się jednak “zagłaskać na śmierć”. Uprzedzając większość pytań opowiadał o kulisach “Klanu” i doborze aktorów odtwarzających główne role. Okazało się, że “Klan” jest niskobudżetową produkcją, filmowaną w sztucznych wnętrzach. Słynne salony doktorstwa Lubiczów, mieszkanie dziadka, Ryśka i Beaty to tylko dekoracje w hali zdjęciowej. Tomasz Stockinger żartował, że tylko dlatego dr Lubicz nie zmywa w filmie naczyń, bo na planie zdjęciowym nie ma bieżącej wody! Szlachetność dr Lubicza i niezmacona harmonia w jego małżeństwie jest świadomym wyborem, zaakceptowanym przez scenarzystów i aktorów. Chodzi o stworzenie w świadomości odbiorców wzorca pozytywnych zachowań rodzinnych. To, że małżeństwo Pawła i Krystyny Lubiczów jest niezwykle ciepło odbierane przez widzów świadczy, że istnieje duże zapotrzebowanie na taki wzorzec. “Klan” ogląda w Polsce średnio 10 mln widzów! Popularność aktorów, grających w tym serialu przeszła ich najśmielsze oczekiwania. Z dnia na dzień stali się “rozpoznawalni”, ludzie pozdrawiają ich na ulicy utożsamiając z postaciami serialowymi. Nikt nie pamięta jakie role grali wcześniej. Tomasz Stockinger, aby przypomnieć publiczności, że przed “Klanem” zagrał w kilku innych filmach, zaśpiewał w Luboniu piosenkę “Lata dwudzieste, lata trzydzieste” (z filmu o tym samym tytule). Ale dla zapatrzonych w niego pań i tak pozostał prawym doktorem Lubiczem, wzorem męskiego uroku i szlachetności... Każda z obecnych w Bibliotece Miejskiej pań chciała mieć autograf swojego idola. Co sprytniejsze próbowały, mimo zakazu, zrobić zdjęcie aktorowi! (Czytelniczki “Echa” zostały wyróżnione przez pana Tomasza Stockingera specjalną dedykacją). Aktor odjeżdżał z Lubonia żegnany łzami swoich wielbicielek! Takich emocji nie wzbudził jeszcze żaden gość Elżbiety Stefaniak..



Z podziwieniem dla
Czytelniczek "ECHA"
LUBONIA
Dr Tomasz Stockinger

KRZYŻ I MODLITWA DLA OFIAR WYB

Tuż przed dniem “Wszystkich Świętych” (31.10.br o godz. 10.30), na terenie zakładów ziemniaczanych, w Luboniu odbyła się cicha uroczystość poświęcenia krzyża, którym uzupełniono pomnik poświęcony ofiarom wybuchu dekstryny (z 22 lutego 1972r.) Inicjatywa wyszła od członków obecnego Zarządu Spółki z p. Prezesem Zbigniewem Anteckim na czele. Projekt narysował poznański plastyk a całość prac, związanych z realizacją uzupełnienia, wykonali własnymi rękami pracownicy Zakładu Produkcyjnego w Luboniu. Rodziny ofiar, zgromadzone w czasie

uroczystości przed pomnikiem, miały łzy w oczach. Ks. Karol Biniąś, proboszcz parafii św. Jana Bosko, dokonał poświęcenia pomnika, a następnie, jak w czasie apelu poległych, odczytał nazwiska tragicznie zmarłych pracowników i zainicjował wspólną modlitwę za ich dusze. “Niech modlitwa tutaj stanie się naszą tradycją”- Powiedział ks. K.Biniąś rodzinom ofiar. Pod pomnikiem zapalono znicze i złożono kwiaty, a zebrani rozchodząc się, mieli przed oczami tych, którzy zginęli tamtej tragicznej nocy w miejscu swojej pracy...I.S.



WIEŚ LASEK - JAKĄ PAMIĘTAM

Nie jestem literatem, ani historykiem. Moje wspomnienia piszę "z głowy", czyli w oparciu o osobiste przeżycia, opowiadania moich dziadków i rodziców, które zapamiętałem. Rodzina mojej matki od pokoleń mieszkała w Lasku. Dziadek- Piotr Wojciechowski- w 1918r. posiadał w tej wsi duże gospodarstwo rolne. Ja i moje rodzeństwo urodziliśmy się i wychowaliśmy w Lasku. Dopiero po 1945r. nasza rodzina częściowo wywędrowała ze wsi do miasta, a ja sam zostałem mieszkańcem Poznania. Mam nadzieję, że moimi wspomnieniami z lat przeszłych zainteresowane będą dzieci, wnuki i prawnuki mieszkańców dawnego Lasku.

Lasek- tuż po I wojnie światowej- który pamiętam, był dużą wsią w gminie Żabikowo, w powiecie poznańskim. Skąd się wzięła nazwa wsi, tego w tamtych czasach już nikt nie pamiętał. Mówiono jednak, że kiedyś była to "pańska wieś", sprzedana wolnym gospodarzom po zarazie, prawdopodobnie około 1756 roku. Na dowód pokazywano sobie użytkowne jeszcze w wielu gospodarstwach gliniane chałupy, kryte słomą. Nazywano je "kurnymi chatami", bo na środku miały otwarte palenisko, osłonięte szerokim okapem krótkiego komina. Chałupy te składały się tylko z jednej izby mieszkalnej, nad którą, tuż pod strzechą, znajdował się strych. Okienka w takich domach były maleńkie i przepuszczały niewiele światła. Podłogi były ubite z gliny. Po I wojnie światowej "kurne chaty" stały jeszcze na terenie gospodarstw: Osieckich, Aniołów, Magrów, Czerwińskich, Waltrów, Szczepaniaków, Adamskich, mieszkali w nich również: Kubala, Hernes, Łagiewka, Ptak Szczepan i Ptakowa-wdowa. Z biegiem lat rozbierano chałupy i stawiano nowe, murowane domy. Ale niektóre kryte słomą chaty przetrwały do lat 60-tych. (Ostatnią z nich strawił pożar w gospodarstwie Czerwińskich.) Gospodarstwa Lasku rozmieszczone były wzdłuż prawej strony (patrzac z kierunku Poznania) drogi biegnącej przez wieś (dzisiaj jest to ulica Sobieskiego). Do nich należały żyzne pola, sięgające od osady Wiry, do starego koryta Warty, nazywanego "Kocidołami". W okresie międzywo-



Lata 50-te, dom rodziny Adamskich, przy Sobieskiego, w Lasku

jennym właśnie nad starym korytem Warty zaczął powstawać tzw. Lasek dolny, gdzie osiedlały się robotnicze rodziny, pracujące w fabryce chemicznej Dr Roman May, drożdżowni u "Zynerów" i w zakładach ziemniaczanych u "Kelmanów" (te nazwy tworzone od nazwisk właścicieli fabryk.) Za

mojej pamięci we wsi Lasek mieszkało 5 rodzin niemieckich. Miały one gospodarstwa o dużej powierzchni i odznaczały się wysokim poziomem życia. W Lasku było także kilku rzemieślników, pracujących na potrzeby wsi i okolicznych osad. Najważniejsi z nich to: kowal, cieśla, murarz, szewc i krawiec. Gospodarstwa Lasku produkowały nie tylko na własne potrzeby, ale także sprzedawały żywność do miasta i dostarczały płody rolne (ziemniaki, zboża) do fabryk w Luboniu.

Kobiety w Lasku nosiły się "po bambersku", mężczyźni woleli strój miejski. We wsi nie było elektryczności. Używano zatem do oświetlenia lamp naftowych i świec, co często bywało przyczyną pożarów. Dla ochrony mienia i życia mieszkańców zatrudniano stróża nocnego, który miał obowiązek alarmowania w razie pożaru, czy innego zdarzenia. Stróż posiadał trąbkę sygnalizacyjną, a dla własnej obrony nosił halabardę. Najważniejszą władzą we wsi był sołtys. Miał on swoje biuro i specjalną pieczęć. Do niego chodzono, aby załatwić sprawy urzędowe, a czasem i po to, aby tylko poradzić się. Lasek należał do parafii wirowskiej i tam, przez pola, drogą Adamskiego chodziliśmy do kościoła. Wyższe władze mieściły się w gminie, w Żabikowie. Tam chodziło się do lekarza gminnego, tam była poczta i posterunek Policji. Posterunkowy z Żabikowa od czasu do czasu przejeżdżał przez Lasek konno, czasem też

pojawiał się sam komendant w bryczce, ale jak pamiętam, niewielu przestępców udawało się wtedy Policji wykryć i ukarać. We wsi była szkoła, za moich czasów 7-klasowa, mieszcząca się w dwóch budynkach, przy dzisiejszej ulicy Sobieskiego (są to obecne przedszkole i "stara" szkoła nr 4). Wokół szkoły skupiało się życie kulturalne Lasku. (Kierownik szkoły był założycielem chóru "Harmonia"). Prócz tego we wsi istniało "gniazdo Sokoła", oraz Towarzystwo Przemysłowców. Życiowe potrzeby mieszkańców Lasku zaspokajały 3 sklepy spożywcze ("kolonialki"), 3 rzeźnictwa i 2 piekarnie. Po większe sprawunki i odzież jechało się do Poznania. Jeszcze przed II wojną światową Lasek zaczął się zmieniać. Część gruntów gospodarskich rozparcelowano. Zaczęto budować domy także po drugiej stronie wiejskiej drogi i wzdłuż prywatnych dróg gospodarskich: Kasztelana, Hofmana, Wawrzyniaka, Stachowiaka. I to był koniec starej wsi....

Bronisław Mielcarek.

BUCHU DEKSTRYNY

P.S.

W październikowym numerze "Echa" "chochlik drukarski" dopisał jedną literkę (Ł) do informacji, że pomnik POŚWIĘCI ks. Karol Biniąś. Czytelnicy przeczytali, że POŚWIĘCIŁ. Przepraszamy.



OD REDAKCJI

ZAPISANE W PAMIĘCI

Szanowni Państwo! Na łamach naszego miesięcznika rozpoczynamy publikować cykl niezwykle ciekawych wspomnień, dotyczących dawnej wsi Lasek. (wchodzącej od 1954r. w obręb miasta Luboń) oraz otaczających ją osad. Autorem tego historycznego pamiętnika jest lubonianin, urodzony i wychowany w Lasku, obecnie mieszkający w Poznaniu, pan Bronisław Mielcarek, którego rodzina spokrewniona była we wsi szeroko, a jej członkowie brali aktywny udział we wszystkim, co się działo w Lasku. Wspomnienia spisane przez pana Bronisława mają niezwykle wartość faktograficzną. W krótkiej, nie ubarwionej formie pokazują obraz życia wsi Lasek w okresie międzywojennym, kiedy po latach zaborów gwałtownie się rozwijała. We wsi powstawały organizacje młodzieżowe („Sokół”) i kulturalne (chór „Harmonia”). Pan Bronisław był wtedy bardzo młodym człowiekiem i w jego pamięci zapis tamtych czasów mocno się utrwalił. Teraz, po latach, powraca do wspomnień, aby dać świadectwo przeszłości. Wszyscy, którzy dzisiaj mieszkają w Luboniu, powinni to przeczytać!

NASZA OLIMPIJSKA NADZIEJA

Anna Kania, młoda żeglarka z Lubonia, o której już pisaliśmy w "Echu Lubonia" obecnie jest uczennicą Liceum Mistrzostwa Sportowego w Poznaniu. Postanowiła związać swoje życie ze sportem. Najważniejszym celem, który zamierza osiągnąć, jest start na najbliższych igrzyskach olimpijskich. Ponieważ odnosi coraz większe sukcesy w swojej dyscyplinie sportu, ten start jest bardzo realny, a dla nas pojawia się nadzieja na

posiadanie lubońskiej zawodniczki startującej w olimpiadzie! A oto, co Anna Kania mówi o sobie samej: "trenuję żeglarstwo od 1994r. Zaczęłam na obozie żeglarskim w Kiekrzu w ŻLKS. Od tego czasu należę do klubu. Początki były trudne. Nie wiedziałam z czym mam do czynienia. Do wszystkiego przygotowywał mnie mój trener p. Janusz Knasiecki. Jako pierwsza z "optymistów w naszym klubie" ("Optymist"-tak się nazywa łódka, na której pływam) wystartowałam na regatach, było bardzo fajnie. Na moje pierwsze regaty pojechałam do Drzewoszewa koło Piły. Zająłam tam 3 miejsce wśród dziewcząt. W następnym sezonie zaczęłam jeździć na każde regaty w grupie "B". Szło mi coraz lepiej. Na początku sezonu 1997 dostałam się do grupy "A". Było to wielkie osiągnięcie, bo pośród 400 startujących zawodników tylko pierwsza dziesiątka dostawała takie wyróżnienie. I znowu trzeba było się poznać z innymi zawodnikami, zobaczyć "co jest grane" i wziąć się do roboty. Co roku było lepiej. Byłam coraz bliżej medali i nominacji. W końcu 1999r. zdobyłam brązowy medal na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Sławie. Byłam z tego bardzo dumna. W sezonie 2000 marzyłam, żeby dostać się na Mistrzostwa Europy. Od marca codziennie jeździłam do Kiekrza na treningi. Rano do szkoły, potem na wodę. Na początku kwietnia pojechałam do Rybnika, gdzie zająłam 2 miejsce. Tydzień później pojechałam na regaty wielkanocne do Włoch, gdzie wyniku nie zrobiłam, ale przygotowałam się do eliminacji na Mistrzostwa Europy. Pierwsza eliminacja odbyła się w Kamieniu Pomorskim, gdzie uzyskałam 3 miejsce. Następnie udałam się na regaty do Charzykowy, gdzie w ogóle nie ma o czym mówić. Potem była Gdynia



Anna Kania ze swoimi pucharami

(II eliminacja) i zająłam 2 miejsce. Zależało jeszcze na III eliminacjach, żeby pojechać na M.E. Odbyły się one w Pucku. Były dla mnie strasznie stresujące, bo zależało od nich wiele. Ale udało się. Zająłam 2 miejsce i na tej pozycji dostałam się na Mistrzostwa Europy do Włoch do miejscowości Riva del Garda. We Włoszech było "super". Gorąco 40°C. Mieszkaliśmy w hotelu 4-gwiazdkowym. Impreza bardzo dobrze zorganizowana.

Brakowało tylko jednego, najważniejszego – WIATRU. Liczyłam na to, że zrobię wynik, ale byłam pierwsza z Polaków. Kilka dni później pojechałam na mało ważne regaty do Wagrowca. Wygrałam je. W sierpniu zaczęły się najważniejsze polskie imprezy. Pierwsza była Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży. Warunki wietrzne nie dopisały. Zająłam 4 miejsce, ale nie można zawsze być na górze, bo lepsi dorastają. Następnie były Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Narodowego Stowarzyszenia Klasy Optymist, gdzie przy dobrych warunkach wietrznych zająłam 3 miejsce w klasyfikacji ogólnej i 1 miejsce w klasyfikacji dziewcząt. Te regaty uważam za podsumowanie mojej całej ciężkiej 6-letniej pracy. Później były na Kiekrzu Akademickie Mistrzostwa Polski, które wygrałam. Dwa dni później pojechaliśmy na regaty do Mrągowa, gdzie zająłam także 4 miejsce, ale tym się nie przejęłam. Potem pojechałam do Ławy. W połowie września udałam się do Złocieńca na Mistrzostwa Okręgu Północno-Zachodniego, które wygrałam. Swoją karierę na optymiście zakończyłam na regatach październikowych, w Rybniku. Jak wielu sportowców miałam porażki, ale także miałam dużo osiągnięć. W przyszłym sezonie będę pływać na klasie olimpijskiej "Europa". Zdaję sobie sprawę, że nie będzie łatwo, ale mam nadzieję, że w końcu mi się uda. Ania Kania POL-846" Z wypowiedzi naszej nadziei olimpijskiej wynika, że nie przeraża jej ciężka praca. Jeśli dalej będzie równie zdeterminowana, na pewno osiągnie swój cel. Serdecznie jej tego życzymy!

EJMIX
SKLEP KOSMETYCZNO
-BIŻUTERYJNY
LUBOŃ, UL. KOŚCIUSZKI 1A

złoto, srebro, jablonex, colibra, ozdoby do włosów, kosmetyki pielęgnacyjne, kosmetyki upiększające, perfumy, wody toaletowe dla pań i panów

MIŁA I FACHOWA OBSŁUGA KOSMETYCZNA
ZAPRASZAMY Codziennie 10.00 - 17.00
 Sobota 10.00 - 13.00

sklep **MODA MĘSKA**

Luboń, 11 Listopada 51
 pn. -pt. 10.00 - 18.00
 sobota 10.00 - 14.00

Renomowane firmy
ZAPRASZAMY

HURTOWNIA PIWA WINA I NAPOJÓW
"HEKTOR" s.c.

62-031 Luboń, ul. Fabryczna 51
 tel. (0-61) 810 28 54
 SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

W KRAINIE KWIATÓW

ZŁOCIENŃ DONICZKOWY (CHRYSANTHEMUM)



Przodkowie tej rośliny przybyli z Chin i Japonii. Pośród ogromnej ilości złocieni ozdobnych odmiany *Chrysanthemum indicum* – złocienia ogrodowego – należą do najpopularniejszych roślin kwitnących. Złocien doniczkowy jest klasyczną rośliną pokojową, którą można kupić przez cały rok. Szczególnie popularna jest w okresie Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Na pewno rozweseli każde pomieszczenie. Złocienie rosnące w ogrodzie kwitną jesienią i osiągną około 90 cm wysokości. Stosując środki opóźniające wzrost i zmienną długość dnia, handlowcy nadają złocieniowi zwarty pokrój i pobudzają do wydawania kwiatów poza naturalnym okresem kwitnienia. Złocienie występują w szerokiej gamie kolorów i kwitną prawie przez dwa miesiące. Kupujemy je zazwyczaj w postaci trzech lub pięciu sadzonek w jednej doniczce. Roślinę zwykle wyrzuca się po przekwitnięciu. Jeżeli jednak posadzimy ją w ogrodzie, w kolejnym sezonie odzyska swoje zwykłe rozmiary i powróci do naturalnego okresu kwitnienia. Złocien należy hodować w chłodnych warunkach. Idealny zakres temperatur to 10-16°C. Złocienie potrzebują dobrego



światła. Zwykle najlepsze będzie ono w pokoju wychodzącym na północ. Także tempera-

tura jest tam najbardziej zbliżona do zalecanej niż w innych częściach mieszkania. W okresie kwitnienia dobrze podlewać złocienie. Ziemia ma być wilgotna, lecz nie mokra. Unikać jednak nadmiernego podlewania. (Wymagana umiarkowana wilgotność). Jeżeli zalecane temperatury zostaną przekroczone, doniczkę należy postawić na tacy z granulakami zatrzymującymi wodę. Ponieważ chryzantema jest rośliną "do wyrzucenia" po okresie kwitnienia, dlatego nie ma potrzeby jej dokarmiania, chyba że chcemy ją wysadzić do ogrodu. Rzadko praktykuje się przesadzanie tych roślin. Złocien doniczkowy wymaga specjalistycznych warunków, które mogą zapewnić jedynie profesjonalni hodowcy. Kupujemy zawsze rośliny o pąkach kwiatowych, na których widać już kolor. Pąki zbyt zamknięte mogą się nie rozwinąć.

Życzę powodzenia

Roman

ZAŁOŻENIA DO BUDŻETU MIASTA LUBONIA NA ROK 2001, PRZYJĘTE NA SESJI RADY MIASTA LUBOŃ W DNIU 19.10.2000r.

Dochody i przychody.

1. Dochody budżetu w części z podatków od nieruchomości i środków transportowych
 - wariant I – wzrośnie proporcjonalnie do wzrostu stawek maksymalnych, ogłoszonych przez Ministra Finansów,
 - wariant II – zaplanować należy w oparciu o maksymalne stawki.
1. Stawki dzierżaw powinny dążyć do cen rynkowych.
2. Należy przewidzieć sprzedaż i dzierżawę majątku komunalnego, w tym pozostałych gruntów pod autostradę.
3. Należy przewidzieć wpływ z niewykonanej w 2000r. subwencji oświatowej.
4. Należy przewidzieć przychody z obligacji w połowie wartości planowanej emisji.
5. Należy ubiegać się o dotacje i pożyczki umarżalne na prowadzone inwestycje.

Wydatki i rozchody.

1. Zasadnicze proporcje wydatków nie ulegną zmianie.
2. Utrzyma się dotychczasowy poziom zaspokajania potrzeb bieżących poprzez finansowanie bieżącego funkcjonowania miasta.
3. Należy dążyć do maksymalizacji wydatków majątkowych.
4. Pierwszeństwo w wydatkach inwestycyjnych będą miały inwestycje kontynuowane, a w szczególności:
 - budowa kanalizacji sanitarnej, w tym zakończenie kanalizacji w rejonie Żabikowa i podjęcie budowy przepompowni głównej wraz z odcinkiem kolektora głównego i ciężącego do niego sieci oraz podjęcie budowy w Łasku w części ciężącego do oczyszczalni w Łęczycy,

- wraz z budową kanalizacji sanitarnej należy dążyć do budowy w pierwszej kolejności kanalizacji deszczowej w ulicach z trwałą nawierzchnią lub przewidywanych do utwardzania,
- należy kontynuować budowę gimnazjum nr 2 podejmując realizację budynku dydaktycznego B" w stopniu umożliwiającym zakończenie w 2002r.

1. Należy przebudować w całości skrzyżowanie Żabikowska/ Powstańców Wlkp.
2. Na budowę dróg i chodników należy przeznaczyć 8-10 % dochodów budżetu bez subwencji i dotacji.
3. Należy przewidzieć finansowanie budowy kanalizacji sanitarnej i innych zadań proekologicznych w części z Miejskiego Funduszu Ochrony Środowiska.
4. Wykopy gruntów pod drogi należy zaplanować w wysokości rocznej emisji obligacji.
5. Należy przewidzieć podjęcie budowy mieszkalnego budynku komunalnego.
6. Należy przewidzieć środki na zakup 1 autobusu komunalnego.
7. W związku z przyjęciem nowych planów zagospodarowania należy przewidzieć zwiększone środki na wykopy bieżące gruntów.
8. Należy podjąć prace nad modernizacją oświetlenia ulicznego.

Niedobór budżetowy, po odliczeniu jego finansowania z emisji obligacji, pokryty może być pożyczkami umarżalnymi lub preferencyjnymi w wysokości nie przekraczającej 5 % dochodów (bez subwencji i dotacji).



**KRAINA
KWIATÓW**

**ul.11 Listopada 100
Lubon**

**detal - hurt
rośliny doniczkowe
kwiaty cięte
kwiaty szkieletowe
wianoski i wiszące
pogrzebowa**

**NAUCZYCIEL
MATEMATYKI
KOREPETYCJE
SZKOŁA PODSTAWOWA
GIMNAZJUM, SZKOŁA
ŚREDNIA
TEL. 813-08-81**

DLACZEGO NIE WIDAĆ PATROLI POLICYJNYCH?

Na to pytanie próbował odpowiedzieć radnym, w czasie sesji RM 19.10.2000r. Komisarz Tadeusz Woźniak, Komendant Posterunku Policji w Luboniu. W świetle przedstawionych przez niego faktów wyraźnie uwidoczniła się bardzo trudna sytuacja kadrowa lubońskiej jednostki. Komisarz T. Woźniak bez osłonek zapoznał radnych z rosnącą w rozwijającym się Luboniu przestępczością. Mówił także o barierach administracyjnych, utrudniających racjonalne wykorzystanie podległych mu funkcjonariuszy Policji i braku środków finansowych na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Ponieważ wszyscy mieszkańcy naszego miasta zainteresowani są sprawami bezpieczeństwa, pozwalamy sobie przytoczyć skrót sprawozdania Komisarza Tadeusza Woźniaka, złożonego przed Radą.

Podobnie jak w latach poprzednich, większość przestępstw stwierdzonych w Luboniu stanowiły pospolite przestępstwa kryminalne: kradzieże, kradzieże z włamaniem, uszkodzenia mienia. Na stosunkowo wysokim poziomie utrzymywała się liczba skradzionych samochodów, jednak w bieżącym roku udało się powstrzymać wzrost tych przestępstw. Niepokojąco natomiast wzrosła liczba rozbojów i pojawił się nieznany dotąd w mieście problem: handel narkotykami. (Narkomania nie ominęła, jak się okazało, lubońskich szkół.) W skali Powiatu Poznańskiego więcej przestępstw niż w Luboniu odnotowano jedynie w Tarnowie Podgórnym, Czerwonaku, Kleszczewie i na zbliżonym poziomie w Suchym Lesie.

W ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy 2000 roku razem ze wzrostem przestępczości rósł także wskaźnik ich wykrywalności. W tym czasie wszczęto 473 postępowania przygotowawcze (o 119 więcej niż w 1999r.), stwierdzono 580 czynów przestępczych (o 230 więcej niż w 1999r.), wykryto 285 przestępstw (o 122 więcej niż w 1999r.), na "gorącym uczynku" zatrzymano 36 sprawców (o 14 więcej niż w 1999r.) Wskaźnik wykrywalności za ten okres wyniósł 48,9% i był o 2,9% wyższy niż w roku ubiegłym. Aby sprostać takiemu wzrostowi przestępczości lubońscy policjanci, zatrudnieni w wydziale kryminalnym, musieli prowadzić miesięcznie 30-40 dochodzeń! ("Gołym okiem" widać, że takiej ilości dochodzeń nie można prowadzić skutecznie! Niestety, raporty słane w tej sprawie do wyższych przełożonych nie przynosiły oczekiwanych rezultatów!)

Prócz pospolitych przestępstw na terenie Lubonia odnotowano także 1 zabójstwo, gwałt zbiorowy, oraz pobicie ze skutkiem śmiertelnym i handel narkotykami. We wszystkich tych przypadkach ustalono i zatrzymano sprawców. Jest to szczególnie godne podkreślenia w sytuacji, kiedy Policja w Luboniu boryka się z poważnymi problemami kadrowymi i materialnymi. Sytuacja kadrowa lubońskiego posterunku jest bardzo zła! Od 10 lat policjanci pracują w zmniejszonym składzie etatowym. (W 1990 roku, przy tworzeniu Komend Rejonowych ograniczono liczbę funkcjonariuszy z 28 do 25 osób.) Tylko dzięki pomocy Straży Miejskiej udaje się wystawiać 2-osobowe patrole, pełniące służbę w mieście w godzinach popołudniowych. Straż Miejska zastąpiła Policję także w lokalu dla dzielnicowego, niedawno otwartym w osiedlu "Lubonianka". Brutalne pobicie przez bandytów dwóch, z pięciu lubońskich dzielnicowych, spowodowało, że posterunek dysponuje obecnie znikomą liczbą osób pracujących w wydziale prewencji. Strażnicy miejscy przyjmują zatem ważniejsze sygnały i

skargi od mieszkańców "Lubonianki" i przekazują je Policji, lub starają się sami interweniować. Dzięki tej współpracy być może uda się utrzymać ideę bliskich kontaktów ze społeczeństwem. Posterunek Policji w Luboniu założony jest formalnie do jednostek III kategorii. Oznacza to, że musi pracować przez 24 godziny, bez przerw i utrzymywać w tym czasie służbę dyżurną. Aby było to realne, Komendant Posterunku powinien mieć do dyspozycji pięciu funkcjonariuszy, pełniących taką służbę i przyjmujących zgłoszenia od mieszkańców. Obecnie Komisarz T. Woźniak ma tylko 3 takich policjantów i musi uzupełniać służbę dyżurną, funkcjonariuszami pracującymi w innych ogniach. Nie trzeba dodawać, że przez to cierpią inne zadania posterunku, w tym szczególnie prewencja! W referacie kryminalnym sytuacja jest nieco lepsza, chociaż i tu wakuje jeden etat, trudny do obsadzenia ze względu na duże wymagania fachowe i niską płacę. Mimo tego, referat kryminalny ma wysoki wskaźnik wykrywalności przestępstw!

Największą zgorą dla policjantów pracujących w tym referacie jest drobiazgową procedurą rejestracji przestępstw, w której nie odróżnia się kradzieży przysłówiowej kury od brutalnego zabójstwa! Zamiast więc wykrywać przestępstwa, policjanci piszą ogromne ilości raportów i protokołów, pochłaniając znaczną część czasu ich pracy! Jedyny luboński "obecnie sprawny" dzielnicowy, który posiada uprawnienia do kierowania radiowozem, zamiast patrolować miasto, musi załatwiać służbowe transporty, polegające na wożeniu dokumentów do Komendy Miasta, przewożeniu zatrzymanych, osób nietrzeźwych i inne. W efekcie, w razie nagłego zgłoszenia, nie ma kto łapać przestępców!

Być może jeszcze zbyt krótko pracuję w Policji i nie nabrałem odpowiedniego dystansu do zawodu, ale tego rodzaju sytuacje i bezsilność moja, jako Komendanta Posterunku, szczególnie mnie irytują! Powiedział radnym Komisarz T. Woźniak. - **Objęjąc stanowisko w Luboniu obiecałem mieszkańcom poprawę stanu bezpieczeństwa w mieście. Zarówno ja, jak i moi podwładni, dokładamy wszelkich starań, aby dotrzymać słowa, ale z próżnego nawet Salomon nie należy! Nasz zapal do pracy kończy się w momencie, kiedy nie można wysłać patrolu do zgłoszonego przestępstwa, bo właśnie odwozi pijaka do izby wytrzeźwień i nie będzie go w mieście przez 2 godziny! Jak możemy walczyć z rosnącą przestępczością, skoro praktycznie nie mamy policjantów w wydziale prewencji! Nasze alarmujące raporty o przydział nowych etatów pozostają bez rezultatów! Ale przecież zwykłego mieszkańca nie interesują nasze kłopoty, lecz bezpieczeństwo w mieście! Ludzie chcą widzieć policjantów na ulicach i mają rację! To jest najlepszy sposób zapobiegania przestępczości! Tylko, że wyższe instancje przestały o tym pamiętać! Co więcej, mówi się o kolejnych cięciach budżetowych w Policji, które odbiją się na takich posterunkach jak nasz!**

Teraz już chyba wszyscy Państwo wiecie, dlaczego nie widać policyjnych patroli. Tylko co nam po tej wiedzy!

I.S.



Komisarz Tadeusz

81-30-997 **KRONIKA** 81-30-997

POLICYJNA

2/3.10. Włamanie. Przy ul. Kościuszki włamano się do sklepu spożywczo-go- wybito szybę, zniszczono 2 reklamy, skradziono chipsy. Straty ogólne 1000 zł.

Włamanie. Przy ul. Powstańców Wlkp. ze sklepu spożywczo go skradziono papierosy, kawę, art. spożywcze i pieniądze w kwocie 80 zł. Straty 1150 zł.

3.10. Utrata mienia. Przy ul. Sikorskiego o g 12.30 rozrągniona kobieta pozostawiła na parkingu neseser z dokumentami firmy i pieniędzmi w kwocie 30 tys. zł. Straty ogólne 32 tys. zł. Zguby nie odnaleziono.

Kradzież. Przy ul. Niepodległości z klatki schodowej skradziono rower górski, straty 600 zł

3/4.10. Uszkodzenie mienia. Przy ul. Sikorskiego uszkodzono samochód BMW- zdewastowano zamki i stacyjkę. Straty 1000 zł.

4.10. Uszkodzenie mienia. Przy ul. Sikorskiego uszkodzono samochód Opel Astra – porysowano karoserię, uszkodzono zamki i stacyjkę. Straty 3000 zł.

4/5.10. Kradzież. Przy ul. Sikorskiego skradziono samochód Volkswagen Golf. Pojazd udało się odnaleźć w stanie uszkodzonym. Straty 10 tys. zł.

5.10. Falszerstwo. W PKO zabezpieczono 2 fałszywe banknoty o nominałach 10 i 50 zł. Wszczęto w tej sprawie dochodzenie.

Włamanie. Przy ul. Powstańców Wlkp. z mieszkania skradziono artykuły spożywcze wartości 100 zł.

Uszkodzenie mienia. Przy ul. Świerczewskiej uszkodzono samochód Fiat 126p – poprzecinano opony i uszkodzono zamki. Straty 400 zł.

Uszkodzenie mienia. Przy ul. Niezłomnych uszkodzono samochód Citroen Xara. Wyrwano lusterka i wgnieciono karoserię. Straty 1600 zł.

5/6.10. Włamanie. Przy ul. Kościuszki włamano się do sklepu spożywczo – wybito szybę i skradziono chipsy. Straty ogólne 3 tys. zł.

Włamanie. Przy ul. Sikorskiego włamano się do sklepu spożywczo go, skradziono papierosy, kawę i pieniądze w kwocie 500 zł. Straty 4 tys. zł.

Włamanie. Przy ul. Wojska Polskiego włamano się do barakowozu, skradziono narzędzia wartości 2 tys. zł.

5/7.10. Włamanie. Przy ul. Granicznej włamano się do świetlicy ogródków działkowych "Chemik", skradziono: 2 grzejniki elektryczne, naczynia i czajnik bezprzewodowy. Straty 495 zł.

6.10. Falszerstwo. Urząd pocztowy ujawnił fałszywy banknot 10 złotowy.

Uszkodzenie mienia. Przy ul. Armii Poznań uszkodzono samochód Fiat Dukato - wylamano zamki i uszkodzono stacyjkę. Straty 3 tys. zł.

8/11.10. Włamanie. Przy ul. Modrakowej włamano się do warsztatu i altany. Skradziono narzędzia, w tym 2 szlifierki kątowe. Straty 2700 zł.

Kradzież. Przy ul. Kościuszki z domu w budowie skradziono piec do centralnego ogrzewania. Straty 3500 zł.

9.10. Kradzież. Przy ul. Sikorskiego skradziono 2 koła z samochodu Fiat Seicento. Straty 400 zł.

Włamanie. Przy ul. 1-go Maja włamano się do sklepu ogrodniczego

MORDERCA ZABIŁ DWA RAZY!

(SZCZEGÓŁY ZABÓJSTWA PRZY UL. KOŚCIUSZKI)

4 października na terenie nowego osiedla deweloperskiego przy ul. Kościuszki znaleziono zwłoki właściciela jednego z segmentów. Rodzina zmarłego powiadomiła Policję w Luboniu o przypuszczalnym morderstwie.

Jakie były okoliczności zbrodni? Nieznany wcześniej Policji 43-letni mieszkaniec Poznania wykupił segment mieszkalny w Luboniu. Przed wprowadzeniem się dokonywał jeszcze ostatnich przeróbek i wykończeń wewnątrz. Ponieważ miał zamiar się ożenić, więc przykładał do tego szczególnych starań. Dzień przed śmiercią, w obecności matki, w poznańskim mieszkaniu umawiał się z kimś przez telefon na spotkanie, którego miejscem miał być Luboń. Kiedy nie wrócił na noc i nie dał znaku życia, matka zaniepokoiła się. Wraz z drugim synem pojechała do Lubonia. Zanim udało się znaleźć kogoś, kto otworzył bramę wjazdową, był już prawie wieczór. Drzwi do segmentu mieszkalnego syna były otwarte... ale w mieszkaniu było pusto. Dopiero po kilku minutach szczegółowego sprawdzania pomieszczeń matka i syn znaleźli zamknięte drzwi bez klucza. Było jeszcze na tyle jasno, że udało im się przez dziurkę zauważyć leżące na podłodze ciało... Nie czekając na nic mężczyzna wyważył drzwi i znalazł zwłoki brata. Wraz z matką zawiadomił Policję o przypuszczalnym morderstwie. Przybyli na miejsce Lubońscy policjanci nie znaleźli w mieszkaniu śladów walki. Plamy krwi znajdowały się tylko w pomieszczeniu pod schodami, gdzie znaleziono zwłoki właściciela mieszkania. Zawezwano ekipę śledczą z KMP z Poznania. Oględziny wykazały, że mężczyzna otrzymał 3 ciosy w plecy wąskim, ostrym narzędziem. Na miejscu zbrodni nie znaleziono żadnych śladów pozostawionych przez sprawcę czy sprawców zabójstwa. Wstępnie postawiono hipotezę o motywie rabunkowym, ponieważ przy zmarłym nie znaleziono złotego sygnetu i teczki, w której zwykle przechowywał ważne dokumenty i pieniądze. Jednak założeniu o rabunku przeczył fakt, że z szyi zmarłego nie zdjęto grubego złotego "łańcucha", a z kieszeni spodni nie zabrano pieniędzy w kwocie 800 zł. Wzięto więc pod uwagę także motyw porachunków, a nawet mafijnego "wyroku". Nie

było więc tzw. "wyjścia na sprawców". Pomogło dopiero dokładne przesłuchanie rodziny ofiary. Matka przypomniała sobie rozmowę telefoniczną w trakcie której jej syn umawiał się z kimś na spotkanie w Luboniu. Sekcja zabójstw KMP w Poznaniu sprawdziła kontakty zawodowe zmarłego. Ustalono krąg podejrzanych. W rekordowym czasie 48 godzin udało się zatrzymać 2 mężczyzn, którzy przyznali się, że byli w Luboniu. Zmarły zajmował się zawodowo pobieraniem opłaty targowej na zlecenie Urzędu Miejskiego w Poznaniu. Miał szeroki kontakt z wszelkiego autoramentu osobami zajmującymi się handlem. Jedną z takich osób był morderca, 27-letni właściciel firmy budowlanej, z bogatą przeszłością kryminalną (min. miał wyroki za rozboje), wobec którego ofiara miała jakieś zobowiązania finansowe. W dniu zabójstwa morderca oraz towarzyszący mu kolega (20-letni, silny mężczyzna) spotkali się z przysłą ofiarą. We trójkę pojechali do Lubonia. Weszli do mieszkania, prawdopodobnie po to, aby dokonać rozliczeń. Nie doszli jednak do porozumienia. Morderca wyjął wówczas z kieszeni paralizator i dwukrotnie poraził ofiarę, a następnie ją uduślił. Ciało zabitego mężczyźni wspólnie wciągnęli do pomieszczenia pod schodami i tam, dla pewności, morderca jeszcze trzykrotnie zadał leżącemu ciosy nożem. Ofiara nie miała prawa przeżyć! Taki był cel sprawcy, do końca jasny i sprecyzowany! Drugi mężczyzna jedynie towarzyszył mordercy i prawdopodobnie nie spodziewał się takiego zakończenia wizyty. On też w swoich zeznaniach dokładnie opisał przebieg całego zdarzenia i wskazał miejsce (na terenie budowy autostrady), gdzie wyrzucili noż. (W poszukiwaniu tego narzędzia zbrodni uczestniczyli pracownicy "Komlubu").

Policjant z Lubonia, który prowadził oględziny miejsca zbrodni powiedział nam: -Ofiara "była zabita na śmierć", bo morderca zadał ciosy nożem wówczas, gdy właściciel mieszkania już nie żył, jak stwierdził biegły. Zbrodniarz chciał zabić, z takim celem przyjechał do Lubonia. Zapewnił też sobie przewagę sił, przywołując towarzysza do pomocy. Nikt z sąsiadów niczego nie słyszał, zabójstwa dokonano perfekcyjnie. Sprawca popełnił jednak błąd, zabierając tylko to, co go najbardziej interesowało - teczkę swojej ofiary.

Obaj sprawcy w więzieniu czekają na wyrok. Zdaniem policjantów, za tak bezwzględnie popełnione zabójstwo morderca powinien otrzymać dożywocie, a jego współnik 20 lat pozbawienia wolności. A jak oceni winę sąd? To się okaże po procesie.



Zastępca Komendanta
Komisariatu Policji
w Luboniu
Edmund Nowacki

Blacharstwo powypadkowe

Komputerowa geometria kół
Naprawa zawiesznień

tel. 8-130-845

czynny: 8⁰⁰-16⁰⁰ w soboty: 8⁰⁰-14⁰⁰

62-031 Luboń, ul. Sobieskiego 5



i skradziono kosiarki do trawy. Straty 1600 zł.

Włamanie. Przy ul. Buczka włamano się do samochodu BMW stojącego na terenie posesji (w nocy, właściciele spali w tym czasie), i skradziono: fotele, kanapę, auto-alarm oraz inne części na sumę 7 tys. zł., a także spowodowano uszkodzenia na ok. 4 tys. zł. Ogólne straty 11 tys. zł.

Kradzież. Przy ul. Kurowskiego skradziono samochód Mazda. Straty 13 tys. zł.

10/11.10. Włamanie. Przy ul. Kościuszki włamano się do pomieszczeń firmy i skradziono drukarkę komputerową, fax, 2 komputery i pieniądze w kwocie 500 zł. Straty łącznie 12 tys. 500 zł.

Kradzież. Przy ul. Kościuszki z terenu budowy kanalizacji skradziono 50 m kabla 4-żyłowego i 2 rury aluminiowe. Straty 1200 zł.

10-17.10. Włamanie. Przy ul. Podgórznej włamano się do magazynu i skradziono 3 drzwi z ramami, 100 sztuk kurtek damskich i 6 maszyn do szycia. Straty 33 tys. 600 zł.

11.10. Uszkodzenie mienia. Przy ul. Sikorskiego z samochodu Nissan Primera skradziono 2 lusterka boczne i uszkodzono zamki. Straty 2600 zł.

Rozbój. Przy ul. Żabikowskiej (o godz. 13) wyrwano kobiecie torebkę z ręki. Straty 30 zł.

11/12.10. Włamanie. Przy ul. Granicznej w ogródkach działkowych "Chemik" włamano się do 2 altan. Straty 1900 zł.

13-16.10. Kradzież. Przy ul. Azaliowej z terenu budowy skradziono betoniarę, rusztowania i narzędzia. Straty 1600 zł.

16/17.10. Kradzież. Przy ul. Kurowskiego okradziono z poduszek powietrznych 3 samochody. Straty 7 tys. zł.

Włamanie. Przy ul. Niezłomnych włamano się do budynku i skradziono zegar ścienny, ceramikę chińską, 2 śpiwory. Straty są ustalane.

17.10. Kradzież. Przy ul. Poniatowskiego (godz. 20.00) z ulicy skradziono rower górski. Straty 450 zł.

17/18.10. Kradzież. Przy ul. Sikorskiego skradziono samochód Fiat 126p. Pojazd odzyskano na terenie Poznania, ale bez silnika.

18.10. Przywłaszczenie mienia. Mieszkańcy Lubonia stracili samochód marki Rover, który oddali do naprawy znajomemu swoich znajomych. Mechanik zniknął wraz z autem. Straty 12 tys. zł. Policja poszukuje sprawcy.

Uszkodzenie mienia. Przy ul. Żabikowskiej młody mężczyzna uszkodził samochód Opel Astra. Straty 700 zł. Sprawcę zatrzymano.

20/21.10. Włamanie. Przy ul. Żabikowskiej włamano się do samochodu Volkswagen Transporter, skradziono radioodtwarzacz. Straty 800 zł.

Włamanie. Przy ul. Żabikowskiej włamano się do Fiata 126p, skradziono radioodtwarzacz. Straty 800 zł.

21.10. Włamanie. Przy ul. Armii Poznań włamano się do sklepu spożywczego i skradziono 23 paczki chipsów i 6 paczek paluszków. Straty 370 zł.

22/23.10. Kradzież. Przy ul. Walki Młodych z terenu ulicy skradziono samochód Seat Toledo. Straty 56 tys. zł.

23/24.10. Kradzież. Przy ul. Osiedlowej skradziono 2 koła z Fiata 126p. Straty 300 zł.

24/25.10. Włamanie. Przy ul. 11 Listopada włamano się do sklepu spożywczego, skradziono artykuły żywnościowe. Straty 3100 zł.

Włamanie. Przy ul. Powstańców Wlkp. na terenie targowiska włamano się do sklepu warzywniczego. Skradziono wagę elektroniczną i artykuły spożywcze. Straty ustali inwentura.

JAK ZAPEWNIĆ ROŚLINOM STAŁĄ WILGOTNOŚĆ (O NOWOŚCIACH W DZIEDZINIE OGRODNICTWA)

Co pewien czas naukowcy zaskakują nas nowymi odkryciami, które nie tylko

przynoszą im sławę i pieniądze, ale również ułatwiają nam życie. Odkrycia takie dotyczą różnych dziedzin, także i ogrodnictwa.

W 1993 roku na Uniwersytecie w Gandawie, prof. Willem Van Cotten wraz z zespołem naukowców odkryli polimery, które w połączeniu i wymieszaniu z nawozami i stymulatorami wzrostu nazwali "TerraCottem".

Co to takiego TerraCottem ?

Zarówno profesjonalści, jak i amatorzy ogrodnictwa wiedzą, ile zabiegów pielęgnacyjnych wymaga wyhodowanie zdrowej, okazałej rośliny. Głównym źródłem sukcesu jest właściwe podlewanie i nawożenie rośliny właśnie wtedy, kiedy ona tego potrzebuje. Każdy niedobór powoduje nieprawidłowy rozwój, a dłuższy brak może mieć nieodwracalne skutki. Przed niedoborem wody i przesuszeniem chroni nasze rośliny właśnie żel prof. Van Cotten. Ma on postać proszku. Po wsypaniu pod korzenie rośliny lub wymieszaniu z podłożem TerraCottem absorbuje wodę. 1 g tego superabsorbentu jest w stanie pochłoniąć do kilkunastu gramów wody. Zmieniając to na litry: 100 g TerraCottem wchłonie ok. 1,5 l wody. Powoduje to, że roślina ma zapewnioną stałą wilgotność podłoża i nie jest narażona



na przeschnięcie. Stosując TerraCottem możemy wsadzić rośliny w miejscu, gdzie w normalnych warunkach by wyschły. TerraCottem możemy stosować w pojemnikach z igłakami, roślinami ozdobnymi jak i w miejscach, do których zaglądamy rzadziej lub nie zawsze mamy możliwość podlewania. Jest pomocny przy zakładaniu trawnika. Zdolność absorpcyjna żelu nie dotyczy tylko wody, ale także substancji odżywczych. Często, stosując nawożenie pogłównne, dostarczamy roślinie różnego typu odżywek, które mogą szybko ulec wypłukaniu. Zaabsorbowane przez polimer, czekają w stałej gotowości tuż przy korzeniu rośliny, aż zostaną wykorzystane. Sytuacja taka powoduje stały, równomierny rozwój roślin. Podobnie jest ze środkami ochrony, dzięki którym stymulowanie w żelu zabezpieczy rośliny zarówno przed chorobami jak i szkodnikami.

Woda żelowana przez TerraCottem nie przemieszcza się w głąb gleby i może być wykorzystana w ok. 95% przez system korzeniowy. Wchłonięta woda powoduje zwiększenie objętości żelu nawet o 300%. Jest to również zaleta absorbenta. Przez zwiększenie swojej objętości powoduje zwiększenie porowatości podłoża, zapewniając mu stałą, luźną strukturę i jednocześnie zrównoważony stosunek wody do powietrza. Sprzyja to kierowaniu i rozrostowi systemu korzeniowego, a w sumie rozrostowi rośliny. TerraCottem dostępne jest w różnych opakowaniach; dla amatorów w opakowaniach na 15 litrów podłoża i w opakowaniach do 25 kg. Zawsze warto chociaż spróbować, wykorzystując doświadczenia innych. Specjalista ogrodnik, Stefan Osiecki.



WSZYSTKO DLA OGRODU

Luboń, ul. Parkowa 18, tel. 813 08 85, 810 54 56

Centrum ogrodnicze zaprasza na zakupy

Godziny otwarcia: pn. - sob. 9⁰⁰-18⁰⁰

„ZDAŹYĆ PRZED RAKIEM”

Dyrekcja Biblioteki Miejskiej i radna powiatowa, Irena Skrzypczak wspólnie zorganizowały ważne dla mieszkanki Lubonia spotkanie, (20.10.2000) w ramach ogólnopolskiej WIELKIEJ KAMPANII ŻYCIA- "Zdażyć przed rakiem". Do Biblioteki Miejskiej przyjechała pani Krystyna Dworzecka- chirurg-onkolog, aby zapoznać lubonianki ze sposobami badania własnego ciała, koniecznymi badaniami okresowymi w gabinetach lekarskich i postępowaniem w razie stwierdzenia nowotworu. Zainteresowanie chorobami nowotworowymi było duże. Pani doktor cierpliwie udzielała odpowiedzi na wszystkie pytania i zobowiązała się przebadać panie, które wyraziły taką potrzebę. W ramach akcji profilaktycznej, w przyszłym roku zostanie zorganizowany bezpłatny wyjazd na badania mammograficzne do Centrum Diagnostycznego w Poznaniu.

GIMNAZJALNE KOŁO TEATRALNE ZAPRASZA WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW NA „DZIADY” CZ. II

(A. MICKIEWICZA)
24.11.2000r. godz. 17³⁰

AULA
GIMNAZJUM NR 2,
UL. KOLLATAJA 1

HURTOWNIA "KOLORYT s.c.



- Grzejniki konwektorowe
- RADIATOR
- miedziano-aluminiowe
- Kotle gazowe c.o., Kompletacja
- dostaw - wykonawstwo
- Drzwi wewnętrzne
- Farby, lakiery, kleje atlas

pon.-piątek 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 14.00

Luboń, ul. Armii Poznań 24
tel. 810-28-96

Dyżur poselski Sylwii Pusz w Luboniu.

Posłanka z ramienia SLD, pani Sylwia Pusz, spotka się z mieszkańcami Lubonia 20.11.2000r., w budynku Urzędu Miasta, w godz. 16.00-18.00, w ramach dyżuru poselskiego. Towarzyszyć jej będą: radna powiatowa Irena Skrzypczak i radca prawny. Mieszkańcy mogą przedstawić posłance swoje problemy i zasięgnąć bezpłatnej porady prawnej.

Zapraszamy.

ŚWIATOWY JARMARK W HANOWERZE EXPO-2000

W dniach 20-22.10.2000 na zaproszenie Agro Biznes Klubu z Warszawy nasza redakcja brała udział w wyjeździe integracyjno- szkoleniowym do Hanoweru, dla zrzeszonych w Klubie polskich przedsiębiorców. W programie wyjazdu było min. zwiedzanie Wystawy Światowej EXPO 2000, w Hanowerze. Historia wystaw światowych na już 150 lat. To właśnie na takiej wystawie po raz pierwszy zaprezentowano nowości w dziedzinie techniki (telefon, telewizor), budownictwa (wieża Eiffla), sztuki (malarstwo Picassa). W tym roku hasłem przewodnim wszystkich ekspozycji było: "Człowiek-przyroda- technika: powstaje nowy świat". Wystawa trwała od 1.06 do 31.10. 2000r. Wzięło w niej udział 190 narodów z całego świata, ale ...zakończyła się porażką finansową dla organizatorów! Dlaczego? Chyba dlatego, że niczym specjalnym się nie zapisała! Nie było zaskakujących nowością rozwiązań technicznych, a sposób prezentacji poszczególnych państw bardziej przypominał ludowy jarmark, niż wielką, światową wystawę! Aby zwiedzić co bardziej interesujące (głównie z powodu egzotyki kultury) pawilony, trzeba było stać w kolejce od 2 do 3 godzin! Przezorni Niemcy nosili ze sobą trójnożne stołeczki i gazety, aby jakoś wypełnić sobie czas oczekiwania. Wycieczka z Pol-

ski, która przyjechała na 1 dzień, nie mogła zwiedzić nawet 1/3 wystawy! Polski pawilon też nie wzbudził zachwytu: ciasne wnętrze, obstawione stylizowanymi na ludowo, drewnianymi chałupami a na środku czarny fortepian! "Chopin na jarmarku"- tak można by streścić to, co prezentowaliśmy w Hanowerze. Do tego jeszcze jakieś fragmenty filmów o Puszczy Białowieskiej i kawałek wystawki o Wieliczce- to jest "eksportowy" obraz Polski. Ale nie musimy mieć kompleksów! Inne kraje (afrykańskie, azjatyckie, arabskie), wyglądały podobnie! Po 12 godzinach peregrynacji po terenie Wystawy Światowej w Hanowerze można było odnieść wrażenie, że świat jest wielką wioską, w której, pod cienką warstwą nowoczesności tradycyjne sposoby życia mocno się trzymają! Jakoś nie widać było powstawania "nowego świata"! Tak więc, jeśli ktoś nie był w Hanowerze, nie ma czego żałować! Może tylko...wizyty w pawilonie, w którym rozgościł się "Octoberfest", (tzn. bawarskie święto piwa) bo tam przez cały czas panowała radosna, świąteczna atmosfera, bez względu na kolor skóry uczestników!



*Wiceprezes firmy „BENUS”
pan Krzysztof Steinke w pawilonie
afrykańskim (tylko 0,5 godziny!)*

Na wejście do tego pawilonu (JEMEN) trzeba było czekać 3 godziny!

PAWILON POLSKI - „Chopin na jarmarku”!



11 LISTOPADA - ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Tegoroczne obchody Święta Niepodległości będą w Luboniu szczególnie uroczyste, ponieważ połączone zostały z oficjalną prezentacją nowych symboli Miasta. Uroczystości rozpoczną się mszą św., która zostanie odprawiona w kościele parafialnym p/w św. Barbary, w Żabikowie (o godz. 10¹⁵). Następnie zebrani przejdą na Plac Bojanowski, gdzie pod pomnikiem "Znicz pokoju" ks. proboszcz Zygmunt Sowiński poświęci nowy sztandar Miasta Lubonia (ok. godz. 11⁰⁰). Jak co roku młodzież zaprezentuje krótki montaż poetycko-historyczny(wykonawcami będą uczniowie Gimnazjum nr 2, w Luboniu), wystąpi również chór "Bard" i dwóch poznańskich tenorów, w 15-minutowym koncercie pieśni patriotycznych.(Całość przewidziano na ok. 40 minut.) Po raz pierwszy tego dnia oficjalnie wprowadzony zostanie nowy a ostatni raz stary sztandar Lubonia We wrześniu oficjalnie zatwierdzone zostały symbole miasta, opracowane przez komisję heraldyczną. Od 11 listopada br. dawny sztandar Miasta Lubonia przechodzi więc do historii. Radni uznali, że godnym dla niego miejscem przechowywania będzie dotychczasowa szklana gabłota, w sali Rady Miasta. (Opr. na podstawie informacji Wiceburmistrza Ryszarda Olszewskiego i Kierownika Wydziału Kultury Ewy Szymańskiej-Świerkiel.)



SIEDZĄC NAD BRZEGIEM...



Siedząc nad brzegiem Warty niejednokrotnie zdarzyło mi się przepuścić za swoimi plecami wędkarzy uzbrojonych w krótki kij i blaszkę, zamiast haczyka. Pojawiali się bardzo szybko i bardzo szybko znikali. Tylko niektórzy znaleźli czas na wędkarskie pozdrowienie. Jednak i dla nich przystanek, na który sobie pozwolili, był tylko okazją do głośnego policzenia drapieżników wyciągniętych z wody tego sezonu. Cyfry, które padały w krótkich rozmowach, nieraz były zadziwiające. Przy tych wyliczeniach czułem się jak nowicjusz i spoglądając na moją siatkę z rybami niejednokrotnie myślałem o zmianie techniki łowienia. W głębi duszy zazdrościłem tym zapaleńcom, zazdrościłem im możliwości bycia w wielu miejscach nad wodą podczas jednej wyprawy, zazdrościłem im możliwości obławiania różnych miejsc i obserwacji wody w różnych rejonach biegu rzeki. Jednak, po wielu latach, poznając smak zwycięstw i porażek stwierdziłem, że nie ma lepszej przygody z wędką jak zasiadka. Wiele emocji dostarcza przygotowanie sobie stanowiska, dużą sztuką jest wyszukanie dobrego miejsca łowienia, gruntowanie, ustalenie dołków, wypłyceń a przede wszystkim namierzenie zawad i zaczepów. Takie rozeznanie pozwoli nam na pełne zadowolenie z wędkarskich wypraw. Dodajmy jeszcze jeden element – nęcenie. Warta należy do rzek o dużym uciążu i żeby zachęcić rybę do odwiedzania naszego stanowiska najlepiej nęcić "ciężko". Nie mówię o dociążaniu zanęty gliną czy klejami, zostawmy takie eksperymenty na konkursy wędkarskie, gdzie trzeba szybko zwabić rybę, aby rywale nie zdążyli do niej się dobrać. "Ciężkie" nęcenie, to łubin, pszenica, pęczak, groch i kukurydza niekoniecznie podawane wiadrami! Ważniejsza od ilości jest częstotliwość rzucanej zanęty. Gdy ryba znajduje w naszym łowisku jakiś kęs, to będzie je odwiedzać. A pamiętajmy, że ryby tworzą pewien łańcuszek, najpierw muszą przyjść małe ryby, później większe no i te największe. A gdzie ryba biała tam i drapieżnik zajrzy. Niech dowodem na powyższe będzie przyłów, który mi się trafił na takiej zasiadce z synem, po rozmowie z łowcą kilometrów.



Sędzia wędkarski Zbigniew Przybylski

BENAS

Ee-tam, prose Pani!

Nie dawno-jak wczorej, buł u mnie Genas. Godoł a godoł, że jegu wnuczek zaliczył 8 klas podstawówki, jednym klasie zawodówki, trzy lata alkoholówki, a teraz ponoć zaliczo studia- "bimbrologie"! A jak skuńczy, to bydzie pon magister "Bimbrolog-Sznaps"! Mówie wum wiara, że istne wednie z tum wiarum! -Opowiadał Knajder.- Kiedysik jechołym w autobusie L-3, z Lubunia do Poznania. Kole mnie tako istno godała, że jeji wnuczek bydzie, czy tyż studiuje, 15 lot. Ciekawe, co to za studia? Chyba to jest, jak to się godo; "wieczny student"? (Tak my se godali o wszystkim i o niczym.) Benas! Teroz ty coś powiydz! Szpycnuł na mnie Knajder. Wiaruchna kochano! Buło otwarcie roku szkolnygu. Do szkoły miol przyjechać przedstawiciel powiatu, z AWS-u. Pani się spytała, w pirwszy klasie, ktu może powiedzieć jakiś wyrszyk? Taki mały Adaś podniós rynke do góry i godo: prose Pani, ja znom wyrszyk

o kotkach!
-Bardzo dobrze, Adaś! To go nam powiedz! Adaś zaczun godać:
"Jedna kotka, patriotka, miała kotków siedem, sześć było w AWS-ie, a bez AWS-u jeden!
-Jaki ładny wyrszyk! Na otwarciu roku szkolnygu tyż nam gu powiyysz? Powiyem!
Po rozpoczynciu uroczystości przyszła kolej na wystympy dziecioków. Adaś piyrwszy ukłunił się i ładnie i zaczuł godac wyrszyk:
"Jedna kotka, patriotka, miała kotków siedem, sześć było bez AWS-u, w AWS-ie jeden!"
-Adaś, przecież mówiłes wczorej, że sześć kotków było w AWS-ie, a bez AWS-u jeden!
Ee-tam, prose Pani! Te kotki wczorej to były jescie ślepe!
Benas! A może num powiyysz, jakum szkołe ty zaliczułes?
-Jo? Wiaruchna kochano- zaliczułym akademie!
-Jakum benas? Rolniczum?
-Skund! Jo, wiaruchna zaliczułym akademie piyrwyszomajowum!

Benon Matecki.

URZĄD MIEJSKI

pl. E.Bojanowskiego 2
tel. 813-00-11, 813-00-27
fax.: 813-01-41
pn.: 9.00-17.00, wt.-pt.: 7.30-15.30

Burmistrz dr Wł. Kaczmarek
Tel./fax.: 813-01-41

Biurowa Rada Miejskiej
pokój 113
tel.: 813-00-11 w.26, 813-09-16

Straż Miejska Lubonia
ul. Poniatowskiego
tel.: 813-90-91, 813-00-11 w. 49
tel. kom. 0 602-618-428

Komisariat Policji
ul. Powstańców Wielkopolskich 34
tel.: 813-09-97, 813-03-42

OŚWIATA

Przedszkole nr 1
ul. Sobieskiego 65, tel.: 813-0102

Przedszkole nr 5
ul. Osiedlowa 19, tel.: 813-09-40

Przedszkole Publiczne
ul. Konarzewskiego 10 tel.: 810-23-06

Przedszkole Sióstr Służebniczek
pl. E. Bojanowskiego 6
tel.: 813-01-22

Szkola Podstawowa nr 1
ul. Poniatowskiego 16 tel.: 813-04-92

Szkola Podstawowa nr 2
ul. Żabikowska 40, tel.: 813-03-91

Szkola Podstawowa nr 3
ul. Armii Poznań 27, tel.: 813-04-42

Szkola Podstawowa nr 4
ul. 1 Maja 10, tel.: 813-03-81

Gimnazjum nr 1
ul. Armii Poznań 27, tel. 810-28-38

Gimnazjum nr 2
ul. Kollataja 1, tel. 893-23-16

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Żabikowska 40, tel.: 813-01-73

I Prywatne Liceum w Luboniu
ul. Armii Poznań 27

tel.: 810-20-46, 810-22-78

KULTURA

Biblioteka Miejska
ul. Żabikowska 42, tel.: 813-09-72
pn., śr., pt.: 12.00-18.00
wt., czw.: 10.00-15.00
sob.: 9.00-13.00

Filia nr 2
(Ośrodek Kultury ul. Armii Poznań)

Filia nr 3
(Zakłady Chemiczne ul. R. Maya)
tel.: 813-02-51 w. 155

Filia nr 4
(Ośrodek Kultury ul. Sobieskiego 97)
tel.: 813-00-72

Ośrodek Kultury
ul. Armii Poznań 51a
ul. Sobieskiego 97
tel.: 813-00-72
pn.-pt.: 10.00-18.30

KOMUNIKACJA

Stacja PKP
ul. Dworcowa, tel.: 863-34-17
czynna: 5.00-22.00

Komunikacja Autobusowa "Translub"
ul. Przemysłowa 13, tel.: 813-01-71

Straż Pożarna
ul. Żabikowska 36, tel.: 813-09-98



SLUŻBA ZDROWIA

Przychodnia Lekarza Rodzinnego
ul. Okrzei 65, tel.: 813-03-62
ul. C. Ratajskiego 1, tel.: 813-00-13

Przychodnia Lekarza Rodzinnego
Lubon-Żabikowo
ul. Poniatowskiego 20 tel.: 810-48-31
0602-496-281 - pomoc doraźna

Apteki:

pl. E. Bojanowskiego 6
tel.: 813-02-82
pn.-pt.: 8.00-19.00, sob.: 8.00-14.00

ul. Żabikowska 62
tel.: 810-25-70
pn.-pt.: 8.00-18.00, sob.: 8.00-13.00

ul. Kościuszki 51
tel.: 810-31-85
pn.-pt.: 8.00-20.00, sob.: 8.00-13.00

ul. Kręta
tel.: 810-55-93
pn.-pt.: 9.00-17.00, sob.: 9.00-13.00

Pogotowie Ratunkowe

ul. Pułaskiego 15, tel.: 813-09-99

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Źródłana 1, tel.: 810-50-85

TELEFONZUFANIA

Problemy alkoholowe i przemoc
tel. 813-01-73 czw. 15⁰⁰-17⁰⁰

URZĘDY POCZTOWE

Lubon 1
ul. Żabikowska 62, tel.: 813-03-66
pn.-pt.: 8.00-18.00
sob.: 8.00-14.00

Lubon 3
ul. Poniatowskiego 3, tel.: 813-02-33
pn.-pt.: 8.00-18.00
sob.: tylko pracujące, 8.00-15.00

Lubon 4
ul. Sobieskiego 97, tel.: 813-03-82
pn.-pt.: 8.00-18.00, sob.: nieczynna

Biuro Napraw Telefonów
pl. E. Bojanowskiego 6
tel.: 813-00-04

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne
(Mosina)
tel.: 813-19-86

KOM-LUB
ul. Niepodległości 1
tel.: 813-05-51

Posterunek Energetyczny
ul. Fabryczna 2, tel.: 813-03-02

PARAFIE RZYMSKO-KATOLICKIE

Św. Jana Bosko
ul. Jagiełły 11, tel.: 813-04-51

Św. Barbary
pl. E. Bojanowskiego 12
tel.: 813-04-21

Św. Maksymiliana Marii Kolbe
ul. 1 Maja 4, tel.: 813-06-70

Miejski Komitet PKPS
pl. E. Bojanowskiego 2
pok. 203, tel.: 813-00-11

Jadłodajnia Stowarzyszenia Ludzi Dobrej Woli
ul. Jagiełły 13, tel.: 810-22-97

Spółdzielnia Mieszkaniowa "Luboniana"
ul. Żabikowska 62, tel.: 813-01-71

DLA NICH WARTO!

Pomysł na ten artykuł podsunęła mi moja osobista teściowa, przy okazji rodzinnej wizyty. Była bardzo zaskoczona, że wolny czas, którego mi ciągle brakuje, poświęcam nie wypoczynkowi, lecz tak dziwnym w jej mniemaniu zajęciom, jak walenie boiska, posiedzenia Zarządu i prezydium oraz szukaniu sponsorów.

Próbując rozwiązać jej wątpliwości, opowiedziałem o ponad stu dzieciakach, biorących udział w treningach i meczach drużyn młodzieżowych.

To właśnie dla nich jest ten artykuł i zaangażowanie tych kilkunastu ludzi, tworzących Zarząd Klubu. Proponowałbym miejskim decydom od finansów, aby pofatygowali się na któryś z treningów najmłodszych zawodników L. K. S. Patrząc na zaangażowanie, "przejęcie rolę" tych chłopców, naprawdę można dojść do wniosku, że dla nich warto poświęcić czas, pieniądze i chyba kawałek zdrowia.

Kiedyś członek Zarządu Miasta stwierdził, że aby zaoszczędzić pieniądze Klub nie powinien zgłaszać drużyn młodzieżowych do rozgrywek na szczeblu okrę-

gu, lecz "niech grają między sobą". Nic bardziej błędnego. Właśnie wystawienie do meczu, wyjście w "podstawie" stanowi nobilitację i zachętę do treningu. Największy kłopot ma Robert Tomkowiak, trener trampkarzy młodszych. Ponieważ Klubu nie stać na trenera dla najmłodszych, u pana Tomkowiaka, oprócz ponad 30 trampkarzy (rocznik 1988-89) bierze udział w treningach liczna grupa "orlików", czyli chłopców rocznik 1990 i młodszych. Prowadzenie zajęć z tak liczną gromadą i to zróżnicowaną wiekowo, jest naprawdę trudne. W ekipie trampkarzy młodszych trener wyróżnił ponad 20 zawodników natomiast chłopcy, którzy mi tę listę dostarczyli dopisali do niej taki akapit: "najlepsi piłkarze to Michał Bartoszak, Dawid Plenzer, Marcin Rasz, Adam Styperek (wywiad z najlepszymi piłkarzami)". Postaram się sprostać ich wymaganiom i rzeczywiście przeprowadzę z nimi wywiad. Może wtedy okaże się, kto był autorem tego "dopisku".

Trampkarzy starszych trenuje Robert Muszyński. Zgłoszonych do rozgrywek jest 26, w treningach

bierze udział ponad 30. I wreszcie bezpośrednie zaplecze pierwszego zespołu, czyli juniorzy. Ciągłe jeszcze trenerem jest Lech Bartkowiak. W rundzie jesiennej jeszcze nie przegrali meczu, dwa razy zremisowali a pozostałe spotkania zdecydowanie wygrali. Trenuje ponad 20 zawodników. Do pierwszego zespołu "łapią" się następujący zawodnicy: Rafał Baranowski, Paweł Cybulski, Łukasz Witczak, Łukasz Różański, Maciej Białasik. I właśnie dlatego, że około 100 chłopaków 3 razy w tygodniu na kilka godzin "zdejmuje" z ulic Lubonia warto poświęcić wolny czas i próbować jak najlepiej zorganizować im zajęcia, które naprawdę lubią. Pierwszy zespół gra ze zmiennym szczęściem, ale zajmuje bezpieczne 6 miejsce w tabeli, ze sporą przewagą nad następną drużyną. Ostatni mecz rundy jesiennej, na własnym boisku, rozegramy w sobotę, 4 listopada o godz. 14⁰⁰ ze Spartą Złotów.

Jacek Włodarczak

LUBOŃSKI SPOSÓB NA MINISTRA

445 tysięcy złotych jest winien budżet państwa naszemu miastu, z powodu wypłat wynagrodzeń dla nauczycieli. Pieniądze te miały być, zgodnie z wcześniejszymi planami, wykorzystane na inwestycje miejskie (nawierzchnie ulic, chodniki, kanalizację), jednak radni uznali, że należy dotrzymać zobowiązań i zgodzili się przeznaczyć je na nauczycielskie pensje, kredytuując w ten sposób Ministerstwo Edukacji Narodowej. (O decyzji Rady w tej sprawie pisaliśmy w październikowym "Echu Lubonia".) Swoją drogą, dobrze się złożyło, że w kasie miejskiej były pieniądze! W innych gminach sytuacja finansowa nie pozwalała na takie manewry! Teraz jednak pojawił się nowy problem: czy zbyt szybka decyzja o wypłatach pieniędzy dla nauczycieli z bu-

dżetu miasta nie wytworzy w wyższych instancjach fałszywego obrazu i przekonania, że miasto może samo udźwignąć ciężar finansowania oświaty? Jest to szczególnie niebezpieczne w kontekście przyszłego roku budżetowego. Wiadomo z praktyki, że zwrot wydatków otrzymują te gminy, które nie dysponują żadnymi środkami i dla wypłacenia wynagrodzeń nauczycielskich musiały zaciągnąć kredyt bankowy. Zarząd Miasta zwrócił na to uwagę radnym, kiedy na początku października br. poprzez Wojewodę Wielkopolskiego przekazano Lubonowi 107 tys. złotych z budżetu MEN, z tytułu wydatków poniesionych na nowelizację "Karty Nauczyciela", a całą resztę obiecano wyrównać (prawdopodobnie) w przyszłym roku. Z tego właśnie powodu Rada Miasta uchwaliła zaciągnięcie kredytu bankowego, w wysokości 150.000 zł, na sfinansowanie skutków "Karty Nauczyciela". Jeśli minister nie zechce wywiązać się z obietnic, zawsze można "podrzucić" Ministerstwu Edukacji Narodowej nie spłacony kredyt i odzyskać część pieniędzy.

Lena.

SKLEP ZOOLOGICZNO-WĘDKARSKI

poleca:

- ryby akwariowe,
- pełen asortyment pokarmów dla ryb, ptaków i gryzoni,
- duży wybór sprzętu wędkarskiego.

czynny pn. - pt. 10⁰⁰-18⁰⁰
sob. 9⁰⁰-14⁰⁰



Lubon ul. Żabikowska 56

1 KRZYŻÓWKA Z „WIRENKĄ”

STARE NARZĘ- DZIE ROLNI- CZE	ŁADNA JĘŚĆ NIE DAJE...	POLSKI AKTOR PRZEDWOJENNY		DOWODZI POLICJĄ	STOLICA FILIPIN	IMIĘ ŻEŃSKIE SILNE CIA- GNIĘCIE	LITERA GRECKA DAWNE DZIAŁO
KOT Z BAJKI		12		10	3	BYWAJĄ JAK KORALE	
						INACZEJ UROK	
POLSKI FILM O PLANECIE Kobiet							DAR ROZŚMIE- SZANIA
KATAR I...						STATEK NOGEGO	19
						ROSA NA CIELE PO TUSZU NA RĘKACH	
TWORCA GITARO- WYCH PRZE- BOJÓW	CHCIAŁA LECIEĆ ZA MORZE		SPRZĘT DO JAZDY ZIMA		CZEŚĆ POWIEŚCI		
SZYBKO SIĘ DENER- WUJE			17		7	TO NIE MY. TO	ŁĄD ODDZIELA JACY ZATOKĘ OD MORZA
	18			NOCNE NACZY- NIE			5
NIE DOLINA		WAŻNYW MARSZU DAWNIEJ W SĄDZIE		11		DRUŻYNA PO ANGIEL- SKU	2
			PORĘCZA POŻY- CZKĘ				14
ŚLĄSKA GRA							
MIASTO SW. FRAN- CISZKA	RZĘKA NA SYBERII		KWIAT WYSPIAŃ- SKIEGO				
IMIĘ ARAFATA							
RODZAJ TKANINY Z JEDWA- BIU							15
TAM URÓDZIŁ SIĘ FIAT		POKÓJ DLA DOZORCY					13



KOMORNIKI, ul. Fabianowska 97
tel. (0-61) 810-75-74

REDAKCJA

Redaktor Naczelny: Tomasz Kujawa
Z-ca Red. Naczelnego: Izabella Szczepaniak
Redaktor Techniczny: Zbigniew Przybylski
Opracowanie komputerowe:
Anna Krzyżaniak i Małgorzata Zgoła
Wydawca:
Agencja Wydawniczo-Reklamowa "IMI PRESS"
Adres Redakcji:
62-032 Luboń, ul. Łączna 24
tel. 0 501 731 205

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
i adjustacji tekstów. Redakcja nie odpowiada za
treść reklam i poglądy autorów spoza Redakcji

BIURO REKLAM

tel. 0-501-731-205

REKLAMA CZARNO - BIAŁA

1 MODUŁ 22 ZŁ

REKLAMA KOLOROWA

1 MODUŁ 32 ZŁ

OGŁOSZENIA DROBNE - 1 cm² - 1 ZŁ

HASŁO - KUPON

		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

Czwartą krzyżówkę z PIZZERIĄ "VERONA" prawidłowo rozwiązali i mieli szczęście w losowaniu: Pani Bożena Gajdzińska z Lubonia, Bożena Różańska z Lubonia i Pan Marek Maciejewski, również z Lubonia. Nagrody – wspaniałe PIZZE czekają na Państwa od 15 listopada w PIZZERI "VERONA", w godzinach otwarcia. Gratulujemy i zapraszamy do rozwiązywania kolejnej krzyżówki, której sponsorem jest tym razem Wytwórnia i Rozlewnia Wód i Napojów "Wirenka", która ufundowała 3 zestawy swoich produktów. Na kartki z rozwiązaniami czekamy do końca października.

ŻYCZENIA DLA WAS

Kochanej Babci
Agnieszce Zgole

z okazji 80-tych urodzin dużo
zdrowia i pogody ducha
życzą Bartek, Asia i Marta
z rodzicami.

Panu Komendantowi
Posterunku Policji w Luboniu
komisarzowi **Tadeuszowi**

Woźniakowi najlepsze
życzenia imieninowe
składa Redakcja
"Echa Lubonia".



KOMUNIKAT POLICJI W LUBONIU

Na terenie ogródków działkowych
„Chemik” znaleziono porzucony
telewizor turystyczny ICES-CTV
2018 (czarna obudowa). Właściciela prosimy o zgłoszenie się na
posterunek policji w Luboniu,
ul. Powstańców Wlkp.

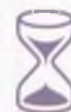
Śluby

- 07.10 Szczot Janusz i Słoma Beata Helena
- 14.10 Schmidt Dariusz i Kaźmierczak Justyna
- 20.10 Waliczak Waldemar Krzysztof i Kubacka Hanna
- 20.10 Przybyła Wojciech Przemysław i Wieczorek Joanna
- 20.10 Ryndak Kamil i Hejman Agnieszka
- 21.10 Michalak Rafał i Wojciechowska Dorota
- 27.10 Lewandowski Tomasz Paweł i Malankowska Anna
- 27.10 Leciej Michał Bartosz i Namysłowska Anna Ewa
- 28.10 Zawodny Artur i Dauer Hanna Maria
- 28.10 Hess Marek Arkadiusz i Chmielarz Katarzyna Anna



Zgony

- 03.10 Rolewski Arkadiusz Tadeusz
- 04.10 Foltyński Edward
- 07.10 Herkt Bronisława
- 07.10 Karalus Leokadia
- 11.10 Lis Ludwik
- 12.10 Leśniewska Stanisława
- 15.10 Olejniczak Monika
- 18.10 Wilczyńska Apolonia
- 18.10 Piasecka Franciszka
- 27.10 Lipiak Bogdan
- 27.10 Stefaniak Ryszard Kazimierz
- 04.10 Pawlak Marian
- 06.10 Ratajczak Bożena Maria
- 07.10 Małecki Franciszek
- 09.10 Kolarz Julian
- 12.10 Törz Anna
- 12.10 Perkowska Wanda
- 16.10 Grotek Piotr
- 18.10 Piechel Kazimierz
- 19.10 Osińska Jadwiga
- 27.10 Kozielska Waleria
- 29.10 Stachowska Izabela



LISTOPAD TO
NIE TYLKO DZIEŃ
„WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH”,
TO MIESIĄC PAMIĘCI
O TYCH, KTÓRZY ODESZLI.



WYTWÓRNIA STYROPIANU HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

PŁYTY STYROPIANOWE
FS 12
FS 15
FS 20

PŁYTY STYROPIANOWE LAMINOWANE
PAPA (PW 11 A)

WEŁNA MINERALNA

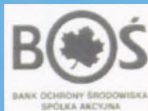
FOLIE BUDOWLANE

SYSTEMY DOCIEPLEŃ:
TERRANOVA, ANSER, DRYVIT
ORAZ AKCESORIA (KOŁKI, SIATKA, LISTWY)

PAPY TERMOZGRZEWALNE:
IZOLACJA S.A. ZDUŃSKA WOLA, BAUDER,
VEDAG

CERAMIKA BUDOWLANA

NAJTAŃSZY KREDYT NA ZAKUP:
- SYSTEMÓW DOCIEPLENIOWYCH
- STOLARKI BUDOWLANEJ PCV
I DREWNIANEJ
- SYSTEMÓW DACHOWYCH



OPROCENTOWANIE KREDYTU
JUŻ OD 4%
W STOSUNKU ROCZNYM

STROPY KERAMZYTOWE
TERIVA - OPTIBLOK
BLOCZKI KERAMZYTOWE
OPTIBLOK

CANPOZ sp. z o.o.

61-441 POZNAŃ (DĘBIEC) UL. SAMOTNA 4
TEL. / FAX. (061) 832-14-21, 832-36-93



PLAST POZNAŃ S.C.

UL. MALINOWA 1 62-032 LUBOŃ k/ POZNANIA

tel. / fax. (061) 813-01-62

tel. kom. 0601745259 0601770998 0601858286

RURY I KSZTAŁTKI PVC, PP, PE
DO KANALIZACJI DOMOWEJ
WEWNĘTRZNEJ I ZEWNĘTRZNEJ
RURY WODOCIĄGOWE PVC i PE
STUDZIENKI PVC ϕ 315, ϕ 400 kpl
ARMATURA ŻELIWNA



OKNA, DRZWI PVC

PARAPETY WEWNĘTRZNE
I ZEWNĘTRZNE
PCV, AL, OCYNK

UWAGA: obmiar i transport
GRATIS!



ARMATURA INSTALACYJNA
DOMOWA

- BATERIE UMYWALKI, WANNOWE ITD
- BIAŁA ARMATURA
- GRZEJNIKI + OSPRZĘT

**CENY PROMOCYJNE
- PRODUCENTA**



100.000 DACHÓWEK

w ciągłej sprzedaży - magazyn
detal, hurt, raty

dachówki cementowe
dachówki ceramiczne
dachówki bitumiczne
papy termoizgrzewalne
dachowe płyty bitumiczne
okna dachowe
rynny
folie dachowe
wełna termoizolacyjna
siding elewacyjny
płyty styrop. do dach. płaskich
łaty, kontrłaty impregnowane
blachy płaskie ocynk, tytan-cynk, kolor
artykuły dekarские
porady techniczne, kalkulacje
produkcja akcesoriów do dachówek
organizacja dostaw
wykonawstwo

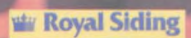
nowa oferta:

okna drewniane
okna pcv
pustaki ceramiczne
pustaki keramzytowe
cegła klinkierowa



I.B.F.
BOLESŁAWIEC

Roben
CERAMIKA BUDOWLANA



Dach-Bud

Poznań (Dębiec) ul. Samotna 4
tel. 83-20-709, 83-21-736
www.dach-bud.com.pl dachbud@dachbud.com.pl



Spółdzielczy Bank Ludowy
w Poznaniu
Oddział w Luboniu

ROK ZAŁOŻENIA
1894

Bank oferuje Państwu szeroki pakiet usług bankowych
z zastosowaniem procedur przyjaznych dla Klientów w zakresie:

KREDYTÓW

- gotówkowych - w ROR
- ratalnych - w rachunku bieżącym dla firm
- na zakup samochodu - dla rolników w tym preferencyjne objęte dopłatami AR i MR

- CIEKAWA OFERTA NA BUDOWNICTWO
LUB ZAKUP MIESZKANIA

DEPOZYTÓW

- a vista - terminowych
- certyfikatów - lokata DYNAMIK

PROWADZENIE RACHUNKÓW

- bieżących dla podmiotów gospodarczych
- pomocniczych
- oszczędnościowo-rozliczeniowych /ROR/

KRAJOWA KARTA PŁATNICZA POL-CARD

OBSŁUGA OBROTU PŁATNICZEGO NA KORZYSTNYCH WARUNKACH

REALIZACJA PŁATNOŚCI SKŁADEK ZUS

SBL TWOIM NAJBLIŻSZYM BANKIEM LOKALNYM

Zapraszamy do Oddziału w Luboniu Pl. E. Bojanowskiego 2
tel. 813 - 01 - 31 fax. 813 - 01 - 31
810 - 46 - 10



WSZYSTKO DLA OGRODU

Lubon, ul. Parkowa 18, tel. 813 08 85, 810 54 56

Centrum ogrodnicze zaprasza na zakupy:

KUPON RABATOWY
NA ZAKUP
WSZYSTKICH
ARTYKUŁÓW
SERDECZNIE ZAPRASZAMY

7%

Restauracja - JAN III SOBIESKI



Stworzyliśmy go właśnie dla Was

WESELA W DWORKU DLA 120 OSÓB
STYPY, KOMUNIE, CHRZCINY

LUBOŃ K. POZNANIA, UL. SOBIESKIEGO 126 A
PRACA 813 19 63, DOM 813 07 50, KOM. 0 603 329 930

Już w sprzedaży bilety na „SYLWESTRA 2000”!